

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nac.: Edward Rumon, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

<p>Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.</p>	<p>Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 308.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.</p>	<p>Reprezentacje: Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-33. Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec, Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Rybnik, Al. 3 Maja-27, tel. 169.</p>	<p>Abonament z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Pocztą (listowi), Agenci i Kioski.</p>
---	---	--	--

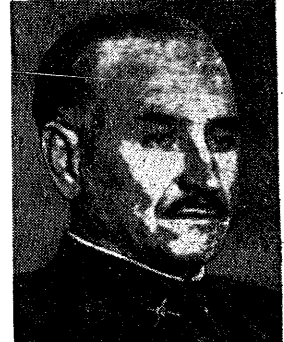
CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 linia - 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł 0.80, nekrologi do 100 m/m - zł. 40.00, 100-200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0.60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0.50. Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 linia - 50 m/m) zł 0.50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0.10, matrymonialne zł 0.80).

Gen. Goering dziś przybywa do Warszawy

WARSZAWA (tel. wł.) — Dzisiaj rano przybył do Warszawy — jak to już swego czasu zapowiadaliśmy — premier pruski generał Goering. Generał Goering zatrzyma się ma przez dzień dzisiejszy w Warszawie, poczem wieczorem uda się do Białowieży, gdzie jako gość Prezydenta

Rzeczypospolitej weźmie udział w reprezentacyjnym polowaniu. Generał Goering zabawi w Polsce przypuszczalnie do końca tygodnia, mianowicie do soboty.

Około 26 b. m. odbędzie się w Białowieży druga seria polowań dyplomatycznych, w których wzięć ma udział m. in. prezydent senatu gdańskiego p. Greiser.



General de Llano — dowódca południowego odcinka frontu hiszpańskiego, główny propagator akcji nacjonalistycznej przez radiostację w Sewilli.

Pożar w uniwersytecie Jana Kazimierza

LWÓW. Wczoraj o godz. 4 nad ranem wybuchł pożar w starym gmachu uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Skutkiem wadliwej budowy kolumna zajęł się strop sali drugiego piętra. Przybyła natychmiast na miejsce straż pożarna usiłując ogień. Wywołane przez pożar szkody są nieznaczne.

Hel otoczony zwałami kry

HEL. Odlamy kry skruszonej z powłoki lodowej zatoki puckiej na skutek wiatru wchodzącego spychane są z powrotem na łód zatoki. Ponieważ utrzymuje się na wybrzeżu lekki mróz, kra tworzy na wysokości Helu potężne zwały, stanowiące jakoby mur dla powłoki lodowej zatoki, która sięga prawie aż pod Hel. Wyjazdy z portu rybackiego z Helu są nadal utrudnione z powodu kry. Ławice szprotów również przed łód zatoki puckiej.

Adwokat Hauptmana zwiariował

NOWY JORK. Edward Reilly, adwokat nowojorski, który bezskutecznie bronił Brunona Hauptmana, oskarżonego o zamordowanie synka Lindbergha — umieszczony został w tych dniach w szpitalu obłąkanych. Podobno obłąd był skutkiem procesu, który przegrał.

Konferencja państw skandynawskich

SZTOKHOLM. Dn. 15 bm. rozpoczęło się tu zebranie przedstawicieli 4 krajów północnych, Szwecji, Norwegii, Danii i Finlandii w celu zbadania zagadnienia pomocy wzajemnej przy dostawie towarów na wypadek nadzwyczajnych przeszkód w handlu międzynarodowym.

Forśowne zbrojenia morskie Anglii

LONDYN. „Morning Post” donosi, że kredyty przeznaczone na zbrojenia morskie w budżecie na rok 1937/38 wyniosą blisko 120 milionów funtów, czyli o 40 milionów funtów więcej, niż było przewidziane w budżecie na rok poprzedni. Program budowy przewiduje rozpoczęcie budowy 18 okrętów liniowych, 6 krążowników, 18 okrętów torpedowców, 6 do 8 łodzi podwodnych, oraz pewną ilość okrętów minowych. Możliwe jest, że rozpoczęta zostanie również budowa lotniskowca.

Papież wraca do zdrowia

CITTA DEL VATICANO. — Ojciec święty opuścił łóżko wczoraj po południu i dokonał próby chodzenia po pokoju. Próba ta oczekiwana była z wielkim niepokojem, gdyż miała ona wykazać, w jakim stopniu w stanie zdrowia Papieża nastąpiła poprawa. Prof. Milani, jego asystent i dwóch sekretarzy papieskich obecni byli przy tej próbie, której prof. Milani nie

chciał przedłużać, aby nie wyczerpywał sił Ojca św. Rezultaty próby uznane zostały za całkowicie zadowalające. Papież nie odczuwał żadnych bólów. Ojciec św. zanierza w tych dniach ponownie tę próbę. Odczucie jego spodziewa się, że Papież będzie mógł stopniowo przyzwyczaić się do chodzenia.

Odrodzenie życia religijnego w Syberii Wschodniej

MOSKWA. „Wostočno Sibirskaja Prawda” pisze, że wskutek osłabienia akcji antyreligijnej organizacje religijne Syberii wschodniej znacznie ożywiły swą działalność. Prawosławni i żydzi w święta religijne nie wychodzą do pracy. W czasie wszechzwiązkowego spisu ludności organizacje religijne agitowały przeciw spisowi powszechnemu, strasząc ludność, że wszyscy nie wierzący będący w znaczeni piętmem antychrysta na twarzy i rękach, a wierzący po ukończeniu spisu ludności będą wysiedlani. Pop w mieście Zima otworzył poradnię w związku z tym spisem. Dziennik podkreśla z oburzeniem, że po poradę do popa zgłosiła się miejscowa nauczycielka. Celem zjednania sobie władzy, pop odprawił nabożeństwo dziękczynne z okazji uchwalenia nowej konstytucji.

Wśród organizacji religijnych Syberii Wschodniej, pisze dziennik, daje się zaobserwować proletaryzującą zarząd kościelnych, do których wybierani są stróże, służące itp. Do wierzących w Irkucku, podkreśla dziennik, należą lekarze, bibliotekarze i nauczyciele. Pod wpływem organizacji religijnych znajdują się również młodzież. W samym Irkucku do organizacji kościelnych należą 180 chłopców i dziewcząt. Wśród których znajdują się studenci i studentki. Pod wpływem tych organizacji znajdują się nawet komсомол. Dziennik przytacza szereg faktów, świadczących o spełnianiu praktyk religijnych przez członków komсомолu. Akcja antyreligijna w Syberii Wschodniej nie jest prowadzona zupełnie, bowiem rady związku bezbożników uległy samolikwidacji.

Tajemniczy samolot znowu pojawił się nad Wiedniem

WIEDEN. Wczoraj o godz. 11.30 przed południem pojawił się znowu nad miastem tajemniczy samolot, który dymem kreślił figury w powietrzu. Wobec panującego wiatru figury trudne były do odcyfrowania. Są jednak tacy, którzy twierdzą, że samolot podobnie, jak za pierwszym razem, nakreślił dymem sierp i młot. Z lotniska w Aspern

z lotniska Wiener-Neustadt wystartowały natychmiast dwie eskadry samolotów pościgowych, lecz tajemniczy samolot szybko oddalił się w kierunku północnym, w dolinę Bismberg. Zdolano stwierdzić jedynie, że samolot nie posiadał żadnych znaków rozpoznawczych.

Które dobra ulegną parcelacji

WARSZAWA (tel. wł.) We wczorajszym „Dzienniku Ustaw” ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów, ustalające na rok 1937 wykaz imienny gruntów rolnych, podlegających przymusowemu wykupowi na reformę rolną. Na mocy tego rozporządzenia 65.425 ha gruntów prywatnych, które brakują do wykonania planu parcelacyjnego na 1937 rok zostanie poddanych przymusowemu wykupowi.

W tym samym „Dzienniku Ustaw” ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów, ustalające plan parcelacyjny na 1938 rok. Plan ten obejmuje łączny obszar 100 tysięcy hektarów w poszczególnych województwach z wyjątkiem Górnego Śląska, z czego 20 tysięcy hektarów gruntów państwowych, Państwowego Banku Rolnego oraz 80 tysięcy hektarów gruntów prywatnych. Na terenie części cieszyńskiej Województwa Śląskiego plan parcelacyjny obejmuje 150 hektarów gruntów państwowych.

Czang-Kai-Szek za utaskowaniem swego antagonisty

NANKIN. Marszałek Czang-Kai-Szek jest zdania, że obecnie jest chwila odpowiednia do uczynienia gestu pokojowego do u-

spokojeni i w konsekwencji zażąda on uchwalenia w ku, skazującego Czang-Tau-Liang na zbawienie praw obywatelskich.

Pogoda na wtorek

Dzisiaj ponowić będzie pogoda na ogół chmurna miejscami mglistą, przy niewielkim wzroście temperatury i słabych wiatrach zachodnich.

Marszałek Rydz-Śmigły I-szym członkiem honorowym polskiej YMCA.

WARSZAWA (tel. wł.) W ubiegłą niedzielę odbyło się w Warszawie w lokalu polskiej YMCA nadzwyczajne walne zebranie delegatów polskiej YMCA, w którym wzięli udział delegaci ze wszystkich ognisk tej organizacji oraz jej władze naczelne. Ważne zebranie uchwaliło nadać Marszałkowi Śmigłemu Rydzowskiemu godność pierwszego członka honorowego polskiej YMCA. Godność tę piastował od 1923 roku Marszałek Piłsudski. Marszałek Śmigły-Rydz przyjął godność pierwszego członka honorowego polskiej YMCA i wyraził zgodę na stanąć na czele komitetu honorowego tej organizacji.

Hayaszi przemawiał w parlamencie

TOKIO. Po trzytygodniowej przerwie odbyło się posiedzenie parlamentu, na którym premier Hayaszi złożył oświadczenie w imieniu rządu. Premier stwierdził, że całość polityki rządu opierać się będzie nie wzruszenie na konstytucji cesarskiej. Sytuacja obecna nakazuje wzmocnienie sił zbrojnych narodu. Zmiana systemu administracji jest również konieczna, gdyż obecny system w wielu wypadkach nie odpowiada wymaganiom. Rząd oczekuje zrozumienia dla swej akcji, którą przeprowadzi stopniowo bez zbystnego radykalizmu.

Ententa bałkańska obraduje

ATENY. Wczoraj rano przybył do Salonik premier Stojadinowic oraz ministrowie Antonescu i Rustu Aras, przyjeźni na dworcach przez prem. Metaxasa, członków rządu i reprezentantów władz cywilnych i wojskowych. Spotkanie Metaxasa z przybyłymi nieoczekiwane było wielką serdecznością. Po złożeniu wistów protokolarnych zapieczętowano zezwolenie delegacji w księdze przyjęć pałacu królewskiego. Obrady Ententy bałkańskiej rozpoczną się po południu i trwać będą do czwartku. Po zakończeniu ostatniego posiedzenia zostanie wydany oficjalny komunikat

PAMIĘTAJ 16 17 Jest dniem szczególnym dla kupujących
EUG. KORZUSZARZA **KATOWICE, DYPKOWSKA 10.**

LOS Y w znanej kolekturze
BIELSKO 3 Maja 4
MIKOŁÓW Rynek 12
MYŚLOWICE M. Piłsudskiego-1
RYBNIK Sobieskiego 34
SIEMIANOWICE Bytomka 8

Miasto francuskie zbombardowane przez samoloty powstańcze

PERPIGNAN. Wczoraj ukazał się nad miastem pogranicznym Portbou samolot powstańczy, który zrzucił na miasto 3 bomby. Wkrótce po tym trzy inne samoloty zrzuciły w różnych punktach miasta jeszcze 12 bomb. Mieszkańcy w obawie przed nowym bombardowaniem schronili się w tunelu międzynarodowym. Dotychczas nie można było ustalić ilości rannych, która wynosi podobno 12. Jedną z bomb trafiła w siedzibę koszar milicji. Trzy domy zostały uszkodzone.

SALAMANKA. Powstańcy komunikat oficjalny donosi: Na odcinku Madrytu czasie umocnione dywizje **DOKONAŁY DUNIOSEYCH POSUNIEĆ NA WSCHOD OD RZĘKI JARAMA**

I odparły wszystkie kontrataki nieprzyjacielskie. Usiłowania ataku na pododcinku Casa de Vacas zostały uniemożliwione. Po ataku pod Usera, wojska powstańcze pogrzebały 116 zwłok żołnierzy nieprzyjacielskich, m. in. zwłoki kobiety w mundurze porucznika. Na odcinku Carabanchel pogrzebano 88 zwłok, a między nimi zwłoki dzieci po 13—14 lat, poległych z bronią w ręku. Na odcinku Motrii nieprzyjacieli poniosł również ciężkie straty — ok. 150 zabitych, a ponadto 100 jeńców.

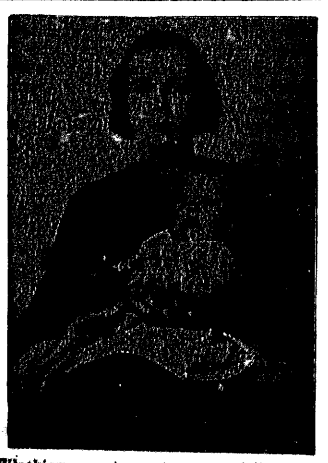
WALENCJA. Przybyło tu 15.000 UCHODZCÓW Z MALAGI, którzy przez kilka dni pozostawali w Almeria. Większość uchodźców udaje się w dalszą drogę do Katalonii.

SEVILA. Korespondent Havasa donosi, że na froncie madryckim po stronie powstańców słyszano w sobotę i niedziela rano strzelaninę z centrum miasta. Z tego wrioskują, iż wśród oddziałów rządowych wybuchły zaburzenia. Według informacji wyskazywanych od zbiegów właśnie

WSRÓD WOJSK RZĄDOWYCH OD CZASU ZAJĘCIA MALAGI ZNACZNIE POWIEKSZYŁY SIĘ ZABURZENIA.

WALENCJA. W niedzielę o godzinie 22 m 15 rozległ się szereg detonacji, które poprzedził świst pocisków przelatujących nad domami w centrum miasta. Na odgłos syren ludność zaczęła się chować.

POCISKI TE PADAŁY Z KRAŻOWNIKA POWSTAŃCZEGO, któremu odpowiedziały natchmiast baterie rządowe. Krażownik dał około 30 strzałów. Akcja trwała więcej, niż kwadrans. O



Wioskiemu następcy tronu urodził się syn. Malenkiutwo — jak widzimy — z wielkim zainteresowaniem i spokojem pozuje do zdjęcia

godz. 23 nie można było jeszcze dowiedzieć się gdzie padły pociski.

WALENCJA Odbyla się tu **PRZY UDZIALE OK. 80.000 OSÓB. WIELKA MANIFESTACJA**

zorganizowana przez partie republikańskie, socjalistyczne i komunistyczne przy współudziale związków zawodowych. Manifestacje odbywały się pod hasłem wydania wezwania powszechnego do wszystkich antyfaszystów o połączenie się pod kierownictwem rządu frontu ludowego. Delegacja odwiedziła premiera Largo Caballero, który, przemawiając do tłumu, wyzywał do dyscypliny i wypelnienia obowiązków.

Wszystkie instytucje użyteczności publicznej, sklepy itd. były nieczynne.

MEXICOGITY. **PAROWIEC „MARCOTABRICO“ OPUSzczył PORT W VERA CRUZ, UDAJĄC SIĘ DO HISPANII**

z ładunkiem samolotów, materiału wojennego, żywnością i odzieżą, pochodzącym z ofiar lewicowych organizacji amerykańskich i meksykańskich.

WALKA O KOŚCIOŁY W MEKSYKU **VERA CRUZ** Gubernator stanu Alaman przyzwoił komisji katolickiej że kościoły zostaną przekazane komitetom wiejskim, składającym się z 10 wiernych z ta chwilą, gdy parafie dokonają wyboru tych komitetów

Skargi Słowaków na czeskie władze szkolne

BRATISŁAWA. Prasa słowacka zwracała uwagę na coraz gwałtowniejszą kampanię władz przeciwko instytucjom katolickim na terenie Słowacji, w szczególności przeciwko szkołom katolickim, które się szczykują.

Na jak szeroka skalę zakrojona jest akcja czeschosłowackich władz szkolnych przeciwko szkołom katolickim ilustruje najlepiej fakt, że władze kościelne w Słowacji były zmuszone przesłać w 1000 wypadkach wniosek odwołania od zarządzeń ekspozytury Ministerstwa Oświaty w Bratisławie do najwyższego trybunału administracyjnego w Pra-

dze z powodu świadomego naruszenia uprawnień szkół katolickich.

Fakty te wywołują oburzenie i sprzeciw społeczeństwa słowackiego, które ze swej strony podejmuje energiczną akcję obronną, celem odparcia ataków na katolicki stan posiadania. W tych dniach postawio słowacy wniesli w parlamencie praskim interpelację, w której domagają się ze strony rządu uregulowania akcji antykatolickiej w Słowacji i przegulowania stosunków w szkolnictwie kościelnym.

Filmowcy odznaczeni krzyżami zasługi

WARSZAWA Zarządzeniem P. Prezydenta Rzplitej nadany został złoty krzyż zasługi za zasługi na polu rozwoju polskiego przemysłu filmowego Ryszardowi Stanisławowi Ordynskiemu, prezesowi rady naczelnej przemysłu filmowego w Polsce, przemysłowcom filmowemu w Warszawie: Stefanowi Dekierowskiemu inż. Henrykowi Fimkełsteinowi, inż. Zbigniewowi Oniażowskiemu Zarządzeniem prezesa rady ministrów nadany został srebrny krzyż zasłu-

gi za zasługi na polu rozwoju polskiego przemysłu filmowego Teofilowi Jaroszewi mechanikowi - konstruktorowi w Warszawie, Markowi Libkowowi, przemysłowcowi filmowemu w Warszawie. Brązowy krzyż zasługi za zasługi na polu pracy awdowej Stanisławowi Kiełmowi kierownikowi laboratorium filmowego w Warszawie, Eugeniuszowi Wysockiemu, kłmomechanikowi w Warszawie

Polska wystawa filatelistyczna otwarta w Amsterdamie

AMSTERDAM. Na mowie inauguracyjnej p. o. l. R. Zapitel odnowiedzial przewodniczący holenderskiego Związku towarzystw filatelistycznych p. Costerus. Wystawa, nad która protektorał obdarł holenderski minister spraw wnetrznych dr. de Witde, została zorganizowana z inicjatywą konsulatu generalnego R. P. w Amsterdamie oraz przy współpracy towarzystwa „Nederland - Polen”, jak również z współudziałem naczelnego dyrektora poczty i telegrafów P. Van Beers i sekretarza międzynarodowego Zw. filatelistycznego z Zwol. Wystawa budzi wielkie zainteresowanie, gdyż jest to pewnego

stopnia nowością w dziedzinie wystaw filatelistycznych Na polskiej wystawie filatelistycznej w Amsterdamie wystawione są bowiem jedynie znaczki polskie, przy czym zbiory polskie zostały uzupełnione kolekcjami filatelistów holenderskich. Na całej wystawie składają się o. r. cz. ekspozycje filatelistyczne również i polskie druki pocztowe. Na wystawie znajduje się oddział pocztowy, który stemplami specjalnym stemplem nadania korespondencje, zaś listy polecone otrzymują specjalny napis. Na pamiatkę tel. wystawy został wybitł medal na zamówienie zarządu towarzystwa Nederland-Polen.

Sobowdne na pracę kulturalno- oświatową

Budżet Śląskiej Rady Wojewódzkiej przyjęty

Na poniedziałkowym posiedzeniu Komisji Budżetowo-Skarbowej Sejmu Śl. obradującej pod przewodnictwem p. dra Włodz. Dąbrowskiego przyjęto budżet Śląskiej Rady Wojewódzkiej w kwocie 1 720 890 zł, oraz budżet Śląskiego Biura Statystycznego. Lwią część prelinimiarza Śląskiej Rady Wojewódzkiej, obejmują subwencje na pracę kulturalno oświatową, oraz dla różnego rodzaju stowarzyszeń i instytucji. Obszernych wyjaśnień o działalności tych instytucji udzielali poszczególne kierownicy, względnie prezesi stowarzyszeń. Subwencję dla Teatru Polskiego w Katowicach w wysokości 145 000 zł, uzasadnił p. dyrektor Sobański, zaś subwencję dla Sekcji Teatrów Ludowych p. dyr. Ligoń. Działalność Śląskiego Instytutu Naukowego zobrazował p. dr. Lutnau, przedstawiając spis dotychczasowych wydawnictw tego instytutu, oraz plan pracy na przyszłość.

Po przemówieniu p. nacelnika dra Kupczyńskiego, który uzasadnił konieczność uchwalenia subwencji dla reszty stowarzyszeń, Komisja podjęła uchwałę, że w przyszłości subwencje udzielane będą tylko tym stowarzyszeniom, które są zarejestrowane i złożą szczegółowe sprawozdanie, na jakie cele kwoty pochodzące z subwencji zostały zużyte.

P. nacelnik Plechaczek złożył imieniem p. Wojewody wniosek o przyznaniu subwencji w kwocie 10 000 zł. dla Towarzystwa Muzycznego w Katowicach na koszty sezonu koncertowego, oraz 100 000 zł na budowę pomnika I. Marszałka Polski śp. Józefa Piłsudskiego oraz pomnika Powstańca Śląskiego w Katowicach.

W sprawie rozpatrzenia liczebnych petycji o przyznanie pewnych kwot na budowę Kościółów — domów związkowych itp. postanowiono utworzyć specjalną podkomisję.

Budżet emerytur w komisji senackiej

WARSZAWA. Komisja budżetowa Senatu w obecności wiceministra skarbu Grodyńskiego rozpatrywała budżet emerytur z zaopatrzeń oraz rent inwalidzkich i pensji.

Sprawodawca sen. Decykiewicz szeroko omówił zagadnienie emerytalne w Polsce, wskazuując, że w naszym budżecie wydatki na emerytury i zaopatrzenia mają stałą tendencję zwiększającą. W dniu 30 września 1936 r. liczba osób pobierających zaopatrzenia emerytalne z kredytów, części 16 budżetu, dośzła do 90 762 osób, a o prócz tego było 83 725 emerytów kolejowych i 10 633 emerytów pocztowych. Zwiększenie wydatków na emerytury sikonilo rząd do wydania znanego dekretu z 22 listopada 1935 r.

Referent wspomina o zaniepokojeniu, jakie wywołał ten dekret i zaznacza, że ustosunkowanie się Ministra Skarbu do zagadnienia emerytalnego wynika głównie z troski o równowagę budżetową. Minister żąda, aby wydatki na emerytury nie przekroczyły granicy wydatków dokonanych w bieżącym roku budżetowym. Rozwiązanie aktualnego obecnie zagadnienia cofnięcia bądź zmiany dekretu z 22 listopada 1935 r. nie jest łatwe ze względu na sprzeczną interesy poszczególnych grup osób zainteresowanych.

W każdym razie zniknąć by powinno, zdaniem referenta, określenie „emeryt zaborczy”, bądź „służba zaborcza”, odczuwane boleśnie przez zainteresowanych jako niepotrzebnie drażniące i niesprawiedliwe.

Kandydaci na prezydenta w Finlandii

HELSINKI. Wczoraj o godz. 15-jej zgromadzenie elektorów dokonało wyboru prezydenta republiki. Na najważniejszych kandydatami są Stahlberg i Kallio, przewodniczący parlamentu. Kandydatura b. prezydenta Stahlberga ma poważniejsze szanse wobec poparcia jakiego mu udziela partia socjalistyczna.

Król duński u Lebruna

PARYŻ. Król duński złożył o godz. 11 wizyte przyzwoitowj Francji. Honoru wojskowe oddał królowi batalion piechoty.

Zamieć śnieżna na Bałtyku

Niezwykłe obfity opad nastąpił na całym Kałszubach, zaś na Bałtyku trwa gwałtowna zamieć śnieżna. Opad na morzu jest bardzo silny, a śnieg pada wielkimi płatami, utrudniając bardzo znacznie żegluga. Stacje młgowa lotarń morskich i radio-lotarnia są czynne bezustanku, gdyż zamieć utrudnia polną widzenia. Na Helu opad śnieżny przekroczył 6 cm.

POLSKI WEGIEL ZDOBYWA ARGENTYNĘ

Postadane informacje dotyczące eksportu polskiego węgla do Argentyny w ciągu pięciu lat, zszk 9 miesięcy 1936 roku stwierdzają, że Polska zajęła drugie miejsce w imporcie węgla do Argentyny. Pierwsze miejsce należało do Anglii. Natomiast Niemcy, które jeszcze w roku 1935 zajmowały drugie miejsce, ustąpiły do Polsce.

AUTEM PRZEBYLI ZAMARNIĘTE GOPLO I SKRAĐLI 50 OWIEC

POZNAŃ. Niezwykłego wiamania dokonano w miejscności Popowo nad Gopiem. W czasie mroźnej nocy wianywacze przejechali przez zamrażnięte jezioro Gopio ciężarowym autem i podjechawszy pod obory, wymyśliłi drzwi, a wpedziwszy 50 rasowych owiec na samochód odjechał samą drogą. Poszkodowany oblicza swe straty na przeszło 1000 zł.

ROSJA SOWIECKA BUDUJE INTENSYWNIE

MOSKWA W ciągu pierwszych ośmiu miesięcy 1936 roku wybudowano w Rosji Sowieckiej 73.694 km. nowoczesnych szos i autostrad o znaczeniu wybitnie strategicznym. Pierwszą klasę wybudowano 47.600 km., drugiel 17 900 km. trzeciel (zwrotnicowy) 5.700 km., wykładanych kilometrem 1.400 oraz 525 betonowych autostrad.

STRAJK W PRZEMYSŁE SAMOCHODOWYM W BELFORTCIE

BELFORT. Z powodu zwolnienia jednego z pracowników przedsiębiorstwa samochodowego wybuchł strajk we wszystkich samochodowych przedsiębiorstwach transportowych w Belfortcie i paralizując transporty na obszarze Belfortu i w sąsiednich departamentach. Zwolniono zostało 6 pracowników w celu znalezienia sposobu rozwiązania konfliktu.

W
 O
 na
 dniach
 Naroc
 nego
 skiej,
 poroz
 Komis
 dnic
 Gdań
 natu,
 teieso
 podsta
 przysr
 gdańsk
 Ni
 mosie
 nej, le
 na mi
 tilniej
 nowan
 mento
 cych w
 rzędzi
 stawy,
 policy,
 Us
 prawn
 policy
 iach,
 800 gu
 sztu oc
 aźnia
 po upl
 na dal
 W
 DO
 MY
 NIA
 N
 Ponad
 multsc
 podsko
 gurzen
 możliw
 nych c
 eality
 Do
 cy, har
 skich,
 stracyj
 kach d
 UNI
 NAU
 Ost
 kich c
 ty w d
 zjęć z
 i z Liga
 litera
 wo-snoj
 ac pewn
 bowiem
 te ami,
 pewien
 stonnic
 na prze
 tjezwaj
 członko
 przywo
 Stachnik
 NIEW
 WI SO
 SIĘ W
 NEG
 to w
 kże ca
 tycznej
 ska. Nie
 pekkój co
 salistycz
 Obawia
 dnych n
 glichsz
 Miasta o
 krótkim
 tucji.
 Czynn
 winny ni
 buch zasa
 tycznej. I
 POLSK
 WZGL

W Gdańsku nadal nic dobrego

Odręczenie polityczne, jakie wystąpiło na odcinku gdańskim w ostatnich tygodniach — w związku z ostatnią sesją Ligi Narodów — objęło zarówno stosunek wольnego miasta Gdańska do instytucji genewskiej, jak i do Polski. Osiągnięte w Genewie porozumienie, dotyczące osoby Wysokiego Komisarza, złożenie przez Senat odpowiednich deklaracji, unormowało stosunek Gdańska do Ligi Narodów. Deklaracje Senatu, dotyczące zabezpieczenia praw i interesów polskich w Gdańsku, zwróciły podstawę, na której rozwinąć się może w przyszłości harmonijna współpraca polsko-gdańska.

Niezależnie od ogólnego odręczenia atmosfery na szerokiej płaszczyźnie politycznej, lokalne czynniki gdańskie prowadzą na miejscu politykę, zmierzającą do coraz silniejszego opanowania terenu i wyeliminowania wszystkich niewygodnych elementów. Do rządu posunięć, zmierzających w tym kierunku, należy w pierwszym rzędzie wydanie w dniu 16 stycznia br. ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia polityczne.

Ustawa ta rozszerza znacznie zakres uprawnień policji gdańskiej. Odtąd władze policyjne mogą swobodnie orzekać o karach, sięgających do sześciu dni aresztu i 800 guldenów grzywny. Ustawa przedłuża czas trwania t. zw. „Schutzhaftu” t. j. aresztu ochronnego na okres 3 miesięcy, upoważniając ponadto Senat do przedłużania po upływie tego czasu aresztu ochronnego na dalsze okresy 3-miesięczne.

W PRAKTYCE PROWADZI TO DO STWORZENIA NOWEJ FORMY BEZTERMINOWEGO WIEZIENIA, NIE WYMAGAJĄCEGO ZADNEJ APROBATY SĄDOWEJ.

Ponadto ustawa z 16 stycznia znosi „Tumultschandgesetz”, przewidujący wypłatę odszkodowań za szkody poniesione w zarządzeniach publicznych oraz wprowadza możliwości udzielania uprawnień policyjnych członkom szturmówek narodo-socjalistycznych.

Do posunięć, stojących w niewątpliwym harmonii z deklaracjami władz gdańskich, zaliczyć należy zarządzenia administracyjno-policyjne, które w kilku wypadkach doprowadziły w praktyce do

UNIEMOŻLIWIENIA UDZIELANIA NAUKI JĘZYKA POLSKIEGO POLSKIM DZIECIOM.

Ostatnie enuncjacje polityczne gdańskich czynników miarodajnych wskazywały w dalszym ciągu, że nie zamierzają one zejść z linii polityki porozumienia z Polską i z Ligą Narodów. W przemówieniu Gaullera Forstera, przywódcy partii narodo-socjalistycznej w Gdańsku w dniu 5 b. ni znajdujemy już jednak akcenty, budzące pewien niepokój. Forster zapowiedział bowiem bezwzględna walkę ze stronnictwami, a zwłaszcza z posiadającym jeszcze pewien ciężar gatunkowy w terenie — stronnictwem centrowym. Dalsza ofensywa przeciwko stronnictwom opozycyjnym przejawiała się ostatnio w aresztowaniach członków stronnictwa socjalistycznego oraz przywódce stronnictwa centrowego, posła Stachnika.

NIEWĄTPLIWIE WIĘC NARODOWI SOCJALIŚCI PRZYGOTOWUJĄ SIĘ W GDAŃSKU DO OSTATECZNEGO ATAKU NA NIEDOBITKÓW OPOZYCJI

To w momencie, kiedy nie nastąpiło jeszcze całkowite odręczenie atmosfery politycznej w Gdańsku i w stosunku do Gdańska. Niecierpliwość ta budzi poważny niepokój co do dalszych celów narodo-socjalistycznych na terenie w. m. Gdańska. Obawiać się należy, by używanie bezwzględnych metod w próbach całkowitego „gleichszaltowania” politycznego Wolnego Miasta od wewnątrz nie doprowadziło w krótkim czasie do nowego zaostreżenia sytuacji.

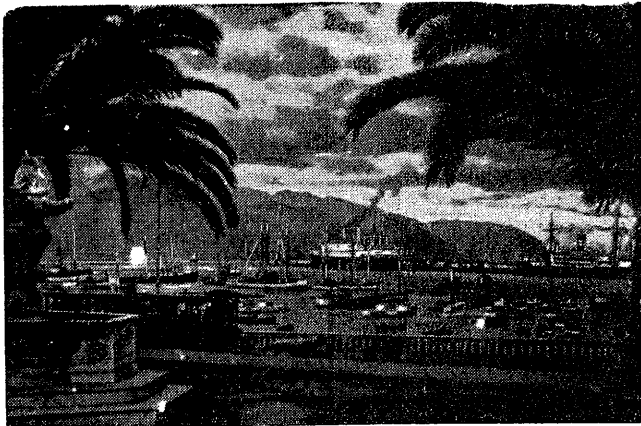
Czynniki gdańskie nie mogą i nie powinny nigdy zapominać o dwóch momentach zasadniczej wagi, które uwzględnione być muszą w każdej realnej kalkulacji politycznej. Pierwszym z nich jest fakt, że **POLSKA BRONIĆ BĘDZIE BEZWZGLĘDNE KOMPLEKSU SWO-**

ICH UPRAWNIEN I INTERESÓW POLITYCZNYCH, GOSPODARCZYCH, NARODOWYCH I SÓCJALNYCH NA TERENIE WOLNEGO MIASTA

i że do naczelnych wskazań jej racji stanu należy niedopuszczenie do ich uszczuplenia. Drugim czynnikiem, z którym Gdańsk liczyć się musi bezwzględnie, jest fakt, iż **OCZY CAŁEGO ŚWIATA ZWRÓCONE SĄ NA EWOLUCJE WY-**

PADKÓW POLITYCZNYCH W WOLNYM MIEŚCIE,

że wypadki te są obserwowane, oceniane krytycznie i stanowią poniekąd termometr temperatury politycznej w Europie środkowo-wschodniej. Czy w interesie Gdańska leży podnoszenie tej temperatury w chwili, gdy udało się ją o kilka kresków obniżyć? Każdy kto zna trudną sytuację polityczną i gospodarczą, w jakiej znajduje się Wolne Miasto dać może na pytanie tą tylko jedną odpowiedź. Odpowiedź negatywną.



Port w Tenerifie.

Przesunięcie terminu do składania zeznań dla podatku dochodowego

Świeżo ogłoszone rozp. ministra Skarbu z dnia 6 bm. przesuwają na dzień 1 kwietnia rb. wyznaczony termin w art. 69 ory-nacji podatkowej termin do składania zeznań do wymiaru podatku dochodowego dla osób fizycznych i spadków wakujących,

prowadzących książki handlowe lub gospodarce. Termin płatności przedpłaty dla wyżej wymienionych osób przesuwają się również na dzień 1 kwietnia rb Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Dziś, Jutro i polutrze
jeszcze nabyć możesz los do tej klasy
w sześćdziesięj kolekturze

KAFTALA

Katowice, ul. Dyrokeyjna 2
Chorzów I, Woźności 26

KAFTAL to synonim szczęścia!

Kapitan — Duńczyk o Polakach

W oficjalnym organie Kościoła Katolickiego w Danii, w tygodniku „Nordisk Ugeblad” z dnia 31 ub. m. ukazał się ciekawy artykuł o Polsce pióra ks. pralata Jakuba Orlika, szambelana papieskiego.

Wybitny ten ksiądz-Duńczyk, obecnie proboszcz parafii w Horsens na półwyspie Jutlandzkim, pisze m. in.:

„Byłem w Polsce i miałem sposobność wzywać się w sposób myślenia Polaków i wejścia w serca polskie. Tam ludzie rzeczywiście mają serca i uczucia, rzeczywiście mają co do powiedzenia, prawie wszystko do powiedzenia. Dla spokojnego chłodnego Duńczyka jest to prawdziwy kraj baśni, kraj cudownej poezji.

Któregoś dnia wieczorem odwiedziłem tu na wsi rodzinę polską. Zastąpiłem w niej jeszcze dwie inne rodziny polskie. Mówili więc cały wieczór po polsku i prosiłem ich, żeby zaśpiewali mi kilka pieśni polskich. Uczynili to. Nikt z tych ludzi nie miał szczególnego głosu i śpiew ich brzmiał

nie zupełnie czysto. Ale w śpiewie ich była dusza, cała głęboka, cudowna dusza ludu polskiego.

Siedziałem i pomyślałem sobie wtedy: gdyby leżał na łożu śmierci i już był zaparzony Sakramentami św. i gdyby modlitwy za umierających były odmówione za mnie i za mną, i wszystko dokonane, co należy do zgonu prawdziwego katolickiego, to nie mógłbym życzyć sobie czegoś lepszego, co więcej mogłoby podnieść moją duszę ku Bogu albo raczej ją podtrzymał, niż śpiew kilku takich Polaków, którzy siedzieliby przy mnie i śpiewali swoje pieśni kościelne, swoje długie, długie kościelne pieśni.

Nie znam i nie mogę sobie wyobrazić p.śni duńskiej, która choć w przybliżeniu mogłaby mi dać to samo. Polacy to przecież naród, który zawsze zachował wierność Kościołowi.

Nie mogę inaczej — muszę kochać Polaków”.

Zapobiega tworzeniu się kamienia nabykowego, czyni zęby, śnieżno-białe!

Odol
PASTA DO ZĘBÓW

Pod światło

Przeciw nadużywaniu wielkiego imienia

W pięknej mowie proprawowej p. dra Ignacego Nowaka z Chorzowa, którą zamieściliśmy w niedzielnym numerze „Polski Zachodni” znajdują się między innymi bardzo słuszne uwagi przeciwstawiające się szafowaniu na codzień wielkimi i cennymi wartościami. P. poseł Nowak słusznie wytknął, że podczas debat budżetowych zbyt często i zbyt lekkomyślnie powoływano się to na Konstytucję, to na Marszałka Piłsudskiego, to na Ojczyznę.

Tej grupie pp. posłów, która w sejmowych rozgrywkach nadużywa imienia Wielkiego Marszałka wótruje na łamach prasy zwalaszca p. Mackiewicz w wileńskim „Stowie”. Pan ten, który nie wahał się podczas rozprawy sądowej z „Polską Zachodnią” szermować nazwiskiem Marszałka Piłsudskiego przy charakterystyce swej „misji” politycznej, pozwolił sobie w jednym z ostatnich artykułów pt. „Kto to mówi” na cytowanie szeregu luźnych urywków z książki Gen. Sławoj-Składkowskiego „Strzepy Melunków” by powołaniem się na słowa Marszałka atakować p. ministra Poniatowskiego.

Tą nonszalancką manierą zajął się krytycznie „Kurier Wileński” z dn. 13 b. m., który w artykule pt. „Komu to wadno?” pisze m. in. co następuje:

„Oceniając wypowiedzi Marszałka trzeba pamiętać o jednym szczególe, o zasadniczo zmiennej sytuacji. Dziś zbrakło jednego elementu w życiu Polski, ale elementu jakiegoś ważkiego, elementu decydującego: zabrał go samemu Marszałkowi Piłsudskiemu. Co było nieraz usprawiedliwione za Jego życia, co było słuszne i arcygadre, może nie mieć żadnej wartości po Jego odejściu. Miałem raz jeździć, który miał cześć powieść: „Marszałek Piłsudski zawsze walczył z własnym narodem, Marszałek Piłsudski nauczył nas walczyć z narodem”. Proszę, proszę, kogóż to — „nas”? Nasuwa się trywialne przysłowie: „Co wolno wojewoździe...” Oto jasrawy przykład: paki żył Piłsudski, walka z narodem mogła być twórczą, Piłsudski zmieniał, przekształcał, przebudowywał duszę polską. Wtedy było to usprawiedliwione, ale nie dziś, ale nie dziś. Dziś mamy jakże wielu kandydatów, którzy by chcieli s piłsudczyków, stać się piłsudzkimi. Hala, hala panowie! Spójrzcie na wyznaczonego przez Marszałka następcę: Marszałek Smigły-Rydz jest właśnie tym czowiekiem, którego jedną z cech podstawowych jest skromność. Można ją śmiało nazwać: skromnością wielkości. Rydz-Smigły nie mówi o walce z narodem, Rydz-Smigły mówi o zjednoczeniu narodowym. Dokoła ma ludzi, którzy go do walki z narodem pchają. Robi się mu nawet zarzuty: czemu nie działa, czemu nie widać u niego tendencji do skracania struby, do włączania narodu w ciasne ramy mechanicznego przymusu. Wciąż przypisuje się mu te tendencje, takie nadzieje wiąże się z alceją pułk. Koca. Ale w rzeczywistości nie widzimy w nim tych tendencji: Marszałek Rydz-Smigły nie chce walczyć z narodem. Słucha języka porożumienia, szuka form współpracy. I to jest przyczyną tego zaufania, jakim Marszałek Rydz-Smigły w Polsce się cieszy.”

Cegły ze szkła

Dobre światło, dużo światła — dobra praca, dobre zdrowie — brzmi leitmotyw współczesnej architektury, dzięki czemu powierzchnia ścian w nowych domach mieszkalnych zajęta jest w 8/4 przez okna. Ale technika kroczy wciąż naprzód. W Ameryce poczęto wyrabiać cegły ze szkła, które przepuszczają światło i tak dobrze je rozpraszają, że w domach zbudowanych z tych cegieł jest bardzo jasno, pomimo, że cegły to nie są przezroczyste. W Anglii fabryka w Lancashire podjęła produkcję cegieł ze szkła w 29 odcianach kolorów. Cegły tego typu cieszą się takim powodzeniem, że cała roczna produkcja fabryki została już wykupiona z góry. Architekci twierdzą, że cegły szklane chronią od hałasu i gorąca lepiej niż zwykłe cegły z gliny. „Szklane domy” stają się w tym rzeczywistością dzięki postępowi techniki.

Sandomierz — miasto wielkiej przyszłości gospodarczej

Wędrowka po ziemi, która staje się centralnym okręgiem przemysłowym

Sandomierz w lutym.

„Rzucam konkretne hasło rozbudowy naszego centralnego rejonu przemysłowego. Tak jak ongiś całym programem i symboliką gospodarczą stało się słowo Gdynia, tak dzisiaj stawiam nowe hasło w programie uprzemysłowienia, które obrzymuje skróconie, symbolizując nazwę: Okręg Centralny. Okręg ten stać się musi pomostem który stworzy rynek zbytu dla produktów rolnych okręgu wschodniego, dla surowców i produktów okręgu zachodniego i stanowić będzie odbiorcę energii, opartej na sile wodnej i ciepłe gazów ziemnych, skoncentrowanych na południu kraju.”

(Z przemówienia programowego vice-premiera E. Kwiatkowskiego.)

W Sandomierzu jestem drugi raz. Gdy przed rokiem wycieczym się po małych zaułkach sandomierskich, po okolicznych wsiach, gdy składałem wizyty miejscowym przedstawicielom władzy państwowej i samorządu, gdy na każdym kroku czuślowano mnie dawkami rozczarowania, defetyzmu, — uwierzyłem w kompletną ruinę starego Sandomierza i całej ziemi sandomierskiej.

Rozmawiałem z tymi samymi ludźmi, co przed rokiem. Ogólne wrażenie tym razem wyślesłem takie, że w Sandomierzu wszyscy zostali odmienieni. I pan starosta, i pan prezydent miasta, i kupcy, i przemysłowcy, i nawet małe, chudeńkawe żydki z rynku. Ze wszyscy odtyli, odmocnieli, że dopiero co, pięć minut temu uraczyli się wspaniałym winem z zamkowych winnic z czasów Kazimierza Wielkiego.

Jeszcze nie ma, nie ma nie uległo zmianie, i w ludności sandomierskiej nastąpiło generalne przeobrażenie psychiczne. Hasło vice-premiera Kwiatkowskiego o utworzeniu Okręgu Centralnego Sandomierz przyjął jako pozwanie go z grobu do życia. Do wielkiego, wspaniałego życia.

POZNAJMY JEDNAK SANDOMIERZ I ZIEMIĘ SANDOMIERSKĄ W ICH DOSTOJNEJ PRZESZŁOŚCI I W DZISIEJSZYM STANIE.

Największy i najwzrosty niegdyś po Krakowie gród w Polsce, jest dzisiaj jednym z mniejszych miast województwa kieleckiego. Bieda, z którą go 9 tysięcy ludzi, przeważnie ziemniaczanych, trudniących się rolnictwem i handlem. Wąskie, spadające uliczki, lukowe bramy, zaułki, nadająca sandomierski charakter bardzo starego miasta. Bo i faktycznie, początki jego sięgają zamierzchłej przeszłości.

Jeszcze za czasów Bolesława Krzywoustego, ze względu na swój rozrost Sandomierz był stolicą udułnego księstwa, rywalizującego powoli z Krakowem. Już wówczas istniało w nim 8 kościołów: zamek królewski. Do dziś zachował się z latnych czasów cały szereg wspaniałych budowli o wybitnej wartości artystycznej i architektonicznej. I jeszcze jedno, co zachowało się w niezmienionym stanie — to obrzeże położenie Sandomierza. Miasto zbudowane jest zowiec na wyniosłym wzgórzu, wokół którego rozposze rają się niezmiernie wzrokami łany sandomierskiej stepu. Tu u stóp wzgórza przepływa szeroka wstęga Wisły.

ZABYTKI PRZESZŁOŚCI — ŹRÓDŁEM SIŁ ŻYWOTNYCH.

Jeszcze w 1655 roku, to jest do czasu ostatniego napadu Szwedów, Sandomierz zamieszkiwano przeszło 70 000 mieszkańców. Po kilkudziesięciu pożarach i wyniszczeniach, Sandomierz chylił się z roku na rok do upadku i wreszcie stał się małym, wyłudynionym miastem, w którym tylko pozostałe potężne, monumentalne budowle świadczą o wielkiej jego przeszłości. Do najbardziej charakterystycznych zabudów Sandomierza należą kościół pofortyfikacji św. Józefa. W podziemiach kościoła spoczywa ciało młodej, słynnej z urody i cnót Teresy Izabelli Morsztynówny, zmarłej w 1689 r. Ciało jej jest świetnie zakonserwowane. Ogłębają jej mętyłku turyści, ale ludzie nauki, najwybitniejsi znawcy sztuki balsamowania z całego świata.

W pobliżu katedry stoi dom Jana Długosza. Wielki historyk wybudował go w stylu gotyckim w roku 1474 dla „mansjonarzy sandomierskich”. Długosz, jak wiadomo, był kanonikiem krakowskim i sandomierskim.

Z zamku królewskiego pozostało po napadzie szwedzkim tylko skrzydło dawnego czworoboku, przeniesionego przez Kazimierza Wielkiego. W zamku tym Leszek Biały przyjął wezwania na tron Jagiello — hołd panów polskich, i wreszcie, w obecności Zygmunta Augusta odbyło się w nim wesele Kmitły.

Są to wszystkie pomniki kultury minionych wieków, kultury, będącej dla Sandomierza dziejowego przeogólnym źródłem, z którego miasto czerpie żywotną siłę.

ZANIM SANDOMIERZ WYNIIESIONY ZOSTAŁ DO WYSOKIEJ GÓDNOŚCI.

Hasło, wynoszące Sandomierz do godności wielkiego centralnego okręgu przemysłowego, zostało miasto w trakcie przeprowadzania epoko-

wej w jego dziełach inwestycji, a mianowicie: budowania sieci wodociągowej-kanalizacyjnej.

Budowa wodociągów ma dla Sandomierza o tyle donioślejsze znaczenie, niż może mieliby dla każdego innego miasta podobnej ilości mieszkańców, że dzięki położeniu Sandomierza na wysokiej górze, dostawa wody związana jest z ogromnymi trudnościami i kosztami. Przecież, jak może w żadnym innym mieście Polski, kolenka wody studziennej kosztuje w Sandomierzu 10 groszy!

Praca przy budowie wodociągów rozpoczęła została w końcu 1934 roku. Główny wodociąg założono na Stoku Mariackim. Za zakończenia robót wodociągowych zarząd miejski zamierza przeprowadzić ogólną kanalizację miasta.

KŁĘSKI GRADOBICIA, POWODZI I EPIDEMII RZDY ZBOŻOWEJ.

Ziemia sandomierska, którą nawiedziło w ciągu ostatnich trzech lat wiele katastroficznych, podupaćka gospodarczo tak dalece, że do wydzwignięcia się, do przywrócenia dawnego stanu, potrzeba długich lat uciążliwej pracy. Powiat, należący jeszcze do niedawna do najbardziej i najlepiej zorganizowanych powiatów w Polsce, jest dzisiaj wyniszczony zupełnie, zrujnowany, nie mający w polnoie poprzedniej wartości. Suma samych tylko straci, spowodowanych przez klęski powodzi, gradobicia i epidemii rzdy żrącej pszenicę, sięga okazałej cyfry dwunastu milionów złotych.

Rzda, którą zaraziły się pola sandomierskie, zmniejszyła zbiory pszenicy o 1.000 wagonów rocznie. Skąd się tu wzięła — nie wiadomo. Jest faktem, że od 1932 roku obejmuje swoim niszczycielskim zasięgiem coraz dalsze obszary.

STRATY: 12 MILIONÓW RZDY I 4 MILIONY POWODZIE.

Straszliwa powódź, która zalała przed dwoma laty wielkie połacie ziemi sandomierskiej, wyrządzając straty majątkowe na sumę przeszło czterech milionów złotych, przyczyniła się do szybszego przystąpienia do robót przy ob-

wałowaniu i regulacji Wisły. Jeszcze niedawno, przy robotach tych zatrudnionych było przeszło półtora tysiąca żuraków z obóz pracy i około 800 robotników.

Do tej pory wybudowano blisko dziesięć tysięcy metrów nowych wałów. Najważniejsze wały wybudowane zostały na odcinkach: Polaniec — Szwagrow i od mostu drogowego do Pieprzów. Do najpoważniejszych zamierzeń planowych w kierunku regulacji i obwałowania Wisły należy niewątpliwie przełożenie koryta rzeki Koprzywianki spod Koprzywicy do Wisły obok Sandomierza. Koryto Koprzywianki skrócone zostanie przez to o 16 kilometrów, a dzięki skróceniu — 10.000 morgów gruntu ulegnie odbagnieniu.

Wisła, płynąca w pasie sandomierskim wymaga gruntownych robót regulacyjnych. Szczególnie ważny jest odcinek pod Zawichostem, gdzie Wisła rwie grunt nadbrzeżny i zmienia swoje koryto w niepożądanym kierunku. Wskutek zbyt wolnego postępu pracy, nie ma jednak możliwości przeprowadzenia najpilniejszych zabezpieczeń wałowych i regulacyjnych, przed groźbą nowej powodzi.

MOST LEDWIE DYSZY, ALE MOSTOWE — 60 GROSZY OD DOROŻKI.

Z kwestią regulacji Wisły, wiąże się sprawa mostów w Sandomierskim. Obecnie, po huraganowych zniszczeniach, jedynie most na wielkim, stukilometrowym odcinku rzeczny, jest w Sandomierzu. Most ten, mocno uszkodzony, nadwyrężony konstruktywnie, stanowi jedyną arterię komunikacyjną z Małopolską. Drewniane filary, równie jak most nadwyrężony są przez lod. Wystarczy silniejsza zima i groźniejsza nieco nawalnica lodów, a most sandomierski może runąć do Wisły.

Z tą możliwością liczą się przedsiębiorcy mieszkający Sandomierza już w najbliższych miesiącach. Kilku z nich przystąpiło do zbudowania tratw przewoźniczych, które będą jedynym środkiem komunikacyjnym między prawym i lewym brzegiem rzeki.

Najbliższy most, nie nadający się do zwrędo do użytku, jest w Anopolu, odległym o 60 kilometrów, a w przeciwnym kierunku — w Szczucinie, odległym o sto kilometrów od Sandomierza. Most sandomierski, mimo swój lichy stan, jest jeszcze bardzo wysoko ceniony. Tak zwane „mostowe” wynosi tu 80 (osiemdziesiąt!) groszy od jednej dorożki czy furmanki.

NOWA GDYŃIA W CENTRUM POLSKI.

Autorzy, piszący reportaże z dalekich wypraw, przeważnie bująją. Szczególnie lubią fantazjować, przeprowadzając w listach do gazety fikcyjne rozmowy z różnymi ludźmi. Liczą na to, że są daleko, że nikt nie będzie sprawdzał ile w raporcie jest fantazji, a ile prawdy. I powlekają t. zw. „patyną realności” rzeczy i gruntu wymyślone.

Sandomierz jest blisko i jest zresztą bardzo dzisiaj aktualny. Dziennikarz musi pisać tylko to, co mu powiedziano i to co zobaczył.

W więc napiszę — szczerą prawdą! — co mi powiedziano przed odjazdem z Sandomierza. W poczekalni dworca nawisnąłem rozmową z przegrydnym znajomym. Czekaliśmy obaj na pociąg, blisko siebie siedzieliśmy więc o rozmowę nie trudno. Okazało się że był to lokal sandomierski i w dodatku wielki patriota lokalny.

— Wierzę teraz w Sandomierz, — mówił mi... — Pan minister Kwiatkowski zbudował Gdynię, a teraz zabuduje drugą, taką samą Gdynię w Sandomierzu. Dziesięć lat temu Gdynia była dziurą — mieszkało w niej może tysiąc ludzi; teraz mieszka 100.000. Pragnęliśmy, abyśmy się spotkali tu na dworcu sandomierskim, za dziesięć lat... Właśnie niedługo! pociąg.

WACŁAW SLEDZIŃSKI.

Gospodarka miasta Mikołowa

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w Mikołowie, odbytym dnia 12 bm., zatwierdzono budżetowy preliminarz budżetowy na rok rachunkowy 1937-37 ustalony w dochodach i wydatkach zwyczajnych na 32.900 zł, w dochodach i wydatkach nadzwyczajnych na 160.696,30 zł. Zatwierdzono również ustalony preliminarz budżetowy na rok rachunkowy 1937-38. Miasto Mikołowo prelujuje w dochodach 492.500 zł, w wydatkach 539.500 zł. Na administrację ogólną (wydatki rzeczowe i osobowe) prelujmowano 126.928,22 zł, na majątek komunalny 18.600 zł, przedsiębiorstwa komunalne 5.000 zł, na spłatę długów 94.740,04 zł na utrzymanie dróg i placów publicznych 39.882 zł, na pomiaru 3.500 zł, na oświatę (szkoła pow. męska i żeńska) 40.289,10 zł, na kulturę i sztukę 1.100 zł, na zdrowie publiczne 48.742 zł, na opiekę społeczną 82.150 zł, na popieranie przemysłu i handlu (dost. szk. zaw.) 20.050 zł, na bezpieczeństwo publiczne (oświatł. ulic, straż pożarna itp.)

69.833 zł, na różne inne wydatki 1.707,34 zł. Budżet przedsiębiorstw miejskich przewidyje w dochodach i rozrachodach na reżenie miejską 45.500 zł, na gazownię miejską 37.000 zł, na wodociąg 58.000 zł. Przyjęto do wiadomości protokół odbiorczy dot. rejonu Stacji Przewodniczej i zatwierdzono sprawę zwolnienia hipoteki, zaplananej na gruncie spadkob. erów Jana Ciego. Na zjazd Związku Miast Polskich w Warszawie wydelegowano p. burmistrza Koja. Uchwalono utworzenie „Miejskiego Ośrodka Zdrowia” i przyjęto statut. Zatwierdzono również budżet Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem na rok rachunkowy 1937-38 i statut dla tej stacji. W końcu uchwalono statut miejscowy dot. zapobiegania zniekształcenia miejscowości, przyjęto do wiadomości projekt czteroletniego planu robót inwestycyjnych Mikołowa i nadano jednej z bocznych ul. Żwirki i Wigury nazwę: „Ulica Ogrodnicza”.



Nie zaniedbujmy rzeczy drobnych

bo wywołują one często wielkie skutki. Drobna jest rzeczą niebycie losu do pierwszej klasy trzydziestiej ósmej Loterii, a skutek w postaci wygranej może być wielki — Ciągniecie poturze.

Ponury dramat na wsi

Córka skuta łańcuchami przez kazirodczego ojca

Ponury dramat odkryto onegdaj w małej wiosce francuskiej Bearrevoir w pobliżu Sain-Quentin. Cała wioska była od dłuższego czasu terroryzowana przez 61-letniego kowala Jerzego Bocqueta, który jest nalogowym alkoholikiem i po pijanemu strzelał do mieszkańców wsi. Onegdaj, gdy Bocquet rozpoczął znów strzelanie na oślep ze strzelby myśliwskiej, mieszkańcy wsi zawiadomili policję, która zjawiła się w domu kowala i dokonała tam strasznego odkrycia.

mu były ściśle zamknięte potężnymi sztabami żelaznymi. Gdy otworzono drzwi jednego z małych tylnych pokoiów znaleziono na podartym sienniku leżącą wychudzoną i raczej do szkieletu podobną kobietę, przykutą do słupa ciężkimi żelaznymi łańcuchami.

Była to córka Bocqueta, licząca 38 lat, którą potworny ojciec trzymał w ten sposób uwięzioną od 10 lat. Nieszczęśliwa dziewczyna straciła mowę i belkotała tylko niezrozumiałe słowa. Wezwany lekarz stwierdził, że ciało jej zostało zdeformowane przez nieruchomą pozycję, w jakiej pozostawała od 10 lat. Przewieziono ją na-

tychmiast do szpitala. Stan jej zdrowia jest bardzo poważny. Jej ojca natychmiast aresztowano i osadzono w więzieniu.

Przesłuchany potworny ojciec zeznał, że przed 10 laty córka jego urodziła dziecko, które umarło po kilku godzinach życia. Chcąc ją ukarać za „niemorale życie” zamknął ją w ten sposób w domu. Zeznanie to nie zadawoliło policji. W ciągu dalszego przesłuchania kowal przyznał się, że to on sam był ojcem dziecka swojej córki. Chcąc zmusić córkę do milczenia skut ją żelaznymi łańcuchami.

KONRAD TRANI

ZEMSTA

Prawdziwie
emocjonująca
powieść

3) (Ciąg dalszy).
Piotr był w willi Mosbacha jeden jedyny raz, ucharakteryzowany na handlarza obrazów. Zamierzał zaproponować bankierowi nabycie cennego płótna van Gogha. Na szczęście gospodarza nie było, obeszło się więc bez komedii. W ciągu trzynastominutowej bytności w hallu zdolał Piotr wbić sobie doskonale w pamięć rozmieszczenie pokoi i mebli.

Hall wyłożony był puszystym dywanem, drzwi, prowadzące do biblioteki, ukazywały się znakomicie naoliwione. — Piotr zatrzymał się na progu i na ulamek sekundy zaświecił ślepa latarka. Okna przesłonięte były ciemnymi sznurami. Tym lepiej! Oszczędzało mu to wiele pracy i pozwalało na szybsze działanie. Przenikliwy promyk rozświetlał wędrowkę po ciemnej boazerji, po ołkach z książkami, po obrzmiałym biurku. Ale na biurko nie zwracał Piotr najmniejszej uwagi, interesowały go przede wszystkim ścian.

— Jeśli w ciągu pięciu minut nie wywachasz, edzie jest ukryty sejf, to otrzymasz znak, żeś się minal z powołaniem — mawiał Piotr zazwyczaj w kole zaręczonych kamratów narzyklich.

Do końca terminu pięćdziesiętowego było jeszcze daleko, a Piotr już stał przy ozdobnie rzeźbionej taflece drzewnianej, która napozór nie różniła się niczym od innych. A jednak była pewna różnica! O tak! Brzezi jej były ciemniejsze i nieco odstające.

W ciągu następnej minuty wykręcił Piotr guziczek i nacisnął go. Urzał gładką, stalową powierzchnie bez żadnej rysy. Nie zaimponowało mu to. Doraźną w dolnym rogu płyty wygrawerowaną nazwę firmy, która wyprodukowała sejf. Była to stara jak świat konstrukcja z kluczem naciskowym.

— Należy znaleźć ukryty otwór albo wyborować nowy, wszystko inne to dziecinne igraszki! — mawiał pewnie doświadczony iegołność w czasach, kiedy Piotr był jeszcze nowicjuszem.

Bronzowa tezka można było rozłożyć jak książkę. W świetle ślepej latarki rozbiły się stalowe instrumenty, osadzone w futerałach ze skóry. Znajdował się tam komplet podstawowych narzędzi kasiarskich: bory, raki, dółka, pilniki, wreszcie wspaniały świder anielski, tak zwany „shutter cutter”. Ale w jakim gatunku! Wszystko z najprzedniejszej szwedzkiej stali, małe, delikatne, a przecież lżejsze niż krawcy. Tym razem acetylenowy palnik do topienia bedzie najprawdopodobniej zgroła nieporządnie.

W kwadrans wyborował Piotr niewielki otwór, a potem poszło już wszystko jak z płatka. Stalowa płyta odgięła się zgrabnie na podobieństwo wiecika przy nudku do konserw.

— I to uważano przed dwudziestą laty za dostateczne zabezpieczenie przed wlamywaniami! Skandal! — mruknął do siebie Piotr. — Mój ówczesni kolegi musieli być wyjątkowymi patałachami!

Zapomniał przytem zupełnie, że po stop techniczny wpłynął nietylko na konstrukcję kas pancernych, ale i na możliwości kasiarzy. W branży tej nie ma miejsca dla konserwatystów. Im rwardsza stal, tem ostrzejsze muszą być narzędzia. Tam, gdzie zawodzą najtwardsze bory stalowe, stosuje się świdy z diamentowym zakończeniem wże rające się dosłownie w płytę. Skoro proch i dynamit nie wytsarczą, poskutkuje z pewnością kwas żrący!

Powstał wreszcie otwór, przez który można było wsunąć do seifu rękę. Piotr namacał półeczke. Leżały na niej papiry i banknoty. Zżytek banknotów — nie było tego wiele, jak na wymagania Piotra; cnamniej osiem, dziesięć tysiecy — wsunął do portfela. Akcyj

nie tknął. Nie miał ochoty narażać się na przykrości, które związane są nieuchronnie z próbami spieniężenia numerowanych papierów wartościowych. W dolnej części seifu znajdowały się kasety z biżuteria. Nie można ich było wydstać, bo otwór był za mały. Nie, nie zostawi temu opasłemu wyprzowidrogich kamieni! Zwłaszcza, że sprzedaż ich nie przedstawia takich trudności, jak spieniężenie papierów wartościowych.

Piotr sięgnął więc znów po cutter i zabrał się do powiększania otworu. Po tem wytwócił z seifu pięć wielkich kasetek. Otworzył je. Cudownia! Znal się na preciozach dość słabo, ale odrazu widział się, że połów jest wyjątkowo uduanv. Na ciemnym aksamicie lśniły kuszako szlachetne kamienie. Sznur pereł miał się wspaniale w świetle ślepej latarki.

— Cudne, cudne... — mruzczał z zachwytem Piotr, wrzucając z powrotem puste kasety do seifu.

Po tem zabrał się do roboty nad doprowadzaniem wyjętej płyty do względnego porządku. Postanowił wporządzić takto takto mechanizm, zamaskować sejf z powrotem drewnianymi drzwiczkami i zwiąć. Kamienie spoczywały już w głębokich kieszeniach jego płaszczka.

Madeleine krażyła niezmiernie cicho po cichej ulicy, nie tracąc ani na chwilę z oczu willi Mosbacha.

Upłynęło pół godziny. Jeśli sejf okazał się rzeczywiście taki staromodny, jak Pierre przewidywał, należało się spodziewać, że lada chwila skończy.

Nad ulicą wisiała lekka mgła. Zaczął mżyć drobny deszczyk. Madeleine nie była z tego zadowolona, ponieważ w tych okolicznościach ktoś mógł zwrócić uwagę, że młoda, elegancka dama spaceruje w najlepsze przy takiej pogodzie.

Jak dotychczas, minęło ją zaledwie troje ludzi, w tem dzielnicy, dokonujących nocygo obchodu. Wszystkim śpieszyło się bardzo i Madeleine szczęśliwie uniknęła ich spojrzeń.

Deszcz gestniał i siełł coraz bardziej. Madeleine schroniła się wreszcie do bramy domu, położonego naprzeciw willi Mosbacha. Na ulicy panowała martwa cisza. Dlaczego Pierre tak długo balał? Niebawem skończy się przedstawiienia w teatrach i w kinach, a wówczas ruch ożwiwi się z pewnością.

Naraz wdął się w ciszę miarowy turkot silnika samochodowego. Jednocześnie niemal wyłoniło się z bocznej ulicy jakieś auto...

Madeleine jak błyskawica przemknęła przez jezdnię...

Auto zwołnło biegu, zażgrzytały hamulce. A kiedy pan Mosbach stanął na chodniku, wpał dosłownie w ramiona młodej damy.

— Najuprzejmiej przepraszam! — bąknął zmieszany, usiłując wyczarować na swoich grubych wargach uśmiech pełen wdzięku.

Nigdy jeszcze ślepy przypadek nie dał mu ujrzeć równie pięknej kobiety! Wielkie, czarne oczy patrzyły na niego z przestrachem.

— Oh, je me sois egaree... — szepnęła samotna piękność.

— Oh, vous etes francaise?! — rozpromienił się Mosbach, który władał doskonale językiem Woltera.

Dama spojrzała na niego z radosnym zdumieniem, a potem odetchnęła z ulgą.

— Bogu dzięki — powiedziała — narzeczone człowiek, który mnie rozumie! Zbłądziłam w tych niemożliwych uliczkach. Szukam postoju taksówek. Jak można na to pozwolić, żeby wszystkie ulice wyglądały jednako? Doprawdy, niesposób odróżnić od siebie dwóch domów. Cała dzielnica zbudowana jest na jedno kopyto! Zda się, że przynajmniej od godziny biegam już w kółko i nie mogę się stad wydostać! Zupelnie jak ci badacze podbiegunowi, którzy błądzili w pustyni lodowej!

— A dokąd pani zmierza, jeśli wolno zapytać? — zagadnął bankier.

— Wszystko jedno, byle dalej od tego pustkowsja! — roześmiała się Madeleine. — No, oczywiście chce wrócić do hotelu, który tak lekkoimnie opuściłam. Mąż mój miał dziś wieczorem ważną konferencję, zachciało mi się odetchnąć świeżym powietrzem, wyszłam na miasto, obejrzałam jedną ulicę, potem drugą, no i w pewnej chwili okazało się, że nie wiem, gdzie jestem.

— Zrobi mi pani zaszczyt i przyjmiećność, pozwalając się odwiedzić do swego hotelu. Musi pani wiedzieć, że i ja jestem potrosze Francuzem. Spędziłam w waszym pięknym kraju kilkanaście najpiękniejszych lat mego życia — westchnął z uczuciem.

— Wiem coś o tem! — pomyślała Madeleine.

— Jestem niezmiernie wdzięczny przypadkowi — ciągnął dalej Mosbach — oraz... bólowi głowy, który skłonił mnie do wcześniejszego powrotu do domu!

— Skoro pana boli głowa, nie mamowy, żebym przyjęła pańską propozycję — oświadczyła Madeleine stanowczo. — Serdecznie dziękuję za dobre chęci, ale wytsarczy mi odpowiedniej, jeśli wdą pan zosterowy nadzwyczaj polececie, a sam uda się na spoczunek.

— Ależ zapewniam pania, że zapomniałem już o wszelkich dolegliwościach — zaprotestował Mosbach, wydymając zdozywco pierś. — Człowiek, który dostąpił szczęścia poznania panj, jest wdleczony!

— Jaki pan uprzejmy! — uśmiechnęła się uwodzicielsko Madeleine, zamykając miejsce w aucie.

Innej rady nie było. A i tak szczęście prawdziwe, że stary bałwan tak łatwo pokłnął przwete i pozwolił się stad wywabić. Pierre mógł lada chwila ukonczyć pracę. Trudno, gdyby miał zaistnieć jakieś nierzewidziane komplikacje, będzie musiał sam sobie radzić!

Zastanawiając się nad sytuacją, Madeleine nie przetawiała szębiotat. A tak, naturalnie, Warszawa to uroczyście miasto, bardzo jej się podoba. A ludzie jacy mi! Nie, w teatrach nie była, bo nie rozumie języka, Barv warszawskie? Nie, Madeleine nigdy nie była jęszcż w barze.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dla Pani

Do kościoła

Komunia jest dla dorastającej dziewczynki chwilą przełomową. Od dnia k i począwszy dziewczynka oddada swoje dziełne sukienki i zaczyna stosować się do mody dorosłych. — Czarny aksamit i tafta są materiałami odświęt-

nyimi, oczywiście są jeszcze inne tkaniny w wielkim wyborze. Praktycznie są rekawy do wymywania, różne przybrania, bo po konfirmacji sukienka służy jako wizytowa i wogóle „lepsza”.



22459. Princeska z aksamitu lub tafty dla dziewczynki przybrana z przodu małymi, szklanymi guzikami. Przy szyi okrągły kołnierzyk z koronki. Potrzeba: 3 m materiału 85 cm szeroko.

39451. Kloszowy podwójny kołnierzyk taftowej sukienki można najpierw zrobić z czarnego a następnie dla odświętowania z białego lub kolorowego materiału. Długie mankiety do wymywania.

49.116. Sznurowanie jest świetnym przybraniem do czarnej sukienki aksamitowej. Potrzeba: 3 m aksamitu, 70 cm szeroko.



22462. Z białego moślinu odświętne sukien-

PRZY PRZEZIĘBIENIU
GRYPY, KATARZE
KOWALSKINA
dla dorosłych

ka do komunii. Twarzowy kołnierzyk podwójny, kołce kokardki ozdobione lekkim haftem. Potrzeba: 2,15 m mater. 95 cm szeroko.

1177. Pod potentem ubranka z czarnego aksamitu nosi się białą bluzkę z jedwabiu do piana. Potrzeba: 2,25 m mater. 70 cm szeroko. 1,40 m na bluzkę 80 cm szeroko.

22561. Sliczna sukieneczka z białego matowego jedwabiu lub z delikatnej krepy wbiażonej sutu w falbanki fałdy. Potrzeba: 2,25 m materiału 95 cm szeroko.



39.473. Słotnosa sukienka do konfirmacji, przybrana dużym kołnierzem z koronki. Spódniczka kloszowa.

39.453. Sukienka przybrana plisowaniem w kolorze czarnym, która później można zmienić na inny kolor, sztalupy przy rękawach do szermowania.

Ostatni...
miejsce...
zaczę...
na szc...
inna na...
po serj...
francu...
Bola...
nika fr...
nynoi n...
w So...
dawa wy...
rzez kom...

Roz...
"V"
W k...
chomion...
"Co...
go pracj...

Za...
W cię...
szereż...
siane 9.84...
ogolem 3...
Do z...
pracowni...
szczęsna...
pewodu...
względem...
gwaniana...
skie, nie...
nie, prze...
nia zawo...
w zatrud...
Zaopa...
nosi 50 z...
Dla w...
francuz...
10 m cznie...
Ponad...
trzenia s...
mysłowy...
szkielec...
bezpiecz...
knywan...
cy, albo...
mniej 5...
W...
mysłowy...
tek, wynu...
Znaczn...
mija ro...
zenie t...
ym sty...
ficia, a...
bezpiecz...
nie wog...
nie mogli...
Jeśli...
posiadaj...
blanich...
ostrowal...
ostrowal...
mieszcza...
Zaopa...
ożony, y...
miej uk...
tej dany...
tek naby...
nie naby...
Zaopar...
sta, wze...
rzy utr...
Poczenia...
W ra...
banano z...
wdowie i

Ze śląskich kopalń i hut

Życie robotnika w Sowietach

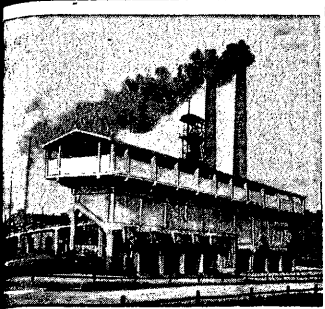
Ostatnio listę wybitniejszych sympatyków stroju świeckiego, którzy po poznaniu sławnego miejsca całkowicie do niego się rozczarowali, uzupełnia Roland Dorgeles, który przed podróżą do ZSRR głosił, iż „zgnili” zachód, w szczególności Francja, wielu rzeczy powinna nauczyć się od Sowietów.

Po serii artykułów zamieszczonych w prasie francuskiej i obrazujących życie w Sowietach, Roland Dorgeles, członek akademii Gonimionych, wystąpił z listem otwartym do robotników francuskiego, w którym autor między innymi naświetla sprawę uposażenia robotników w Sowietach, przyczem powołuje się na słowa wygłoszone w dniu 23 kwietnia r. ub. przez komisarza Kaganowicza: „Od pierwsze-

go lipca tego roku robotnicy zarabiający miesięcznie mniej niż sto rubli otrzymają 20 proc. podwyżki”. Aby zaś kto nie przypuszczał, że to może być jednak dużo, lub co najmniej wystarczające na utrzymanie, Dorgeles podaje ceny najważniejszych artykułów żywnościowych pół kilograma masła — 10 rubli, mięso od 10 do 12 rubli kg, mleko 1.50 rubla litr, jaja cztery za rubla, nowe podszewy pod buty 70 rubli itd. Cyfry te — twierdzi Dorgeles — nie są wyszane z palca, zdobył je w dwudziestu fabrykach i tyłku magazynach towarów. Robotnik niewykwalifikowany zarabia około 80 rubli, wykwalifikowany 100—200, niektórzy specjaljaliści nawet 300. Według organu urzędowego biura statystycznego sowieckiego „Plan”, przeciętna płaca w r. 1936 wynosiła 204 ruble zamiast 190 w roku poprzednim. Ale obok tego

są różni „dyrektorzy” i szefowie, którzy otrzymują 1000—2000 rubli miesięcznie, otrzymując nadto rozliczne premie!

W części listu otwartego dotyczącej dyscypliny pracy w fabrykach sowieckich czytamy: „Dyscyplina sowiecka ani na żdźbło nie jest mniej surowa ani mniej niesprawiedliwa niż w krajach burżuazyjnych. Towarzysz, który jest sekretarzem Komsołetu (komunistycznej organizacji młodzieżowej, przyp. Red.), może sobie pozwolić na gorsze wykonywanie pracy, ale sąsiad jego, który wskutek złej komunikacji tramwajowej spóźni się do zajęcia, otrzymuje „wygovor” (taganę), a za trzecim razem wylatuje precz. Jeśli nadto jakiś wróg przez urazę osobistą oskarży go o „sabotowanie” nigdzie go już do pracy nie przyjmą, a to oznacza ulicę, oznacza głód...”



Kopalnia węgla „Eminencja” w Katowicach.

Rozbudowa koksowni „Wawel” w Rudzie

W koksowni „Wawel” w Rudzie uruchomiono grupę pieców koksowych systemu „Collin”, w związku z czym przyjęto do pracy 60 nowych robotników.

Zaopatrzenia starcze

W ciągu 1936 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił tytułem zaopatrzeń starczych kwotę 9.844.300 zł. Z zaopatrzeń tych korzystało wogłem 38 tys. osób.

Do zaopatrzenia starszego uprawnieni są pracownicy umysłowi, którzy: w dniu 1-ym stycznia 1928 r. ukończyli 65-ty rok życia i z powodu tego wieku nie mogli być objęci obowiązkiem ubezpieczenia, są niezdolni do wykonywania zawodu, posiadają obywatelstwo polskie, nie mają niezbędnych środków utrzymania, przed nastaniem niezdolności do wykonywania zawodu co najmniej przez 5 lat pozostawali w zatrudnieniu.

Zaopatrzenie tej kategorii pracowników wynosi 50 zł miesięcznie.

Dla wdowy po tym, który pobierał zaopatrzenie, zaopatrzenie starcze wynosi 30 zł miesięcznie. Dla sieroty zupełnej 20 zł, niezupełnej 10 zł miesięcznie.

Ponadto prawo do takiego samego zaopatrzenia starszego przysługują pracownikom umysłowym, którzy w dniu 1-ym stycznia 1928 r. ukończyli 60-ty rok życia i nie zostali objęci ubezpieczeniem ze względu na niezdolność do wykonywania zawodu lub pozostawanie bez pracy, albo też nie przeżyli w ubezpieczeniu co najmniej 5 lat (6 miesięcy składkowych).

W chwili obecnej ilość pracowników umysłowych, którzy pobierają zaopatrzenie starcze, wynosi 2.122.

Znacznie więcej zaopatrzeń starczych otrzymują robotnicy a mianowicie 85.446. Zaopatrzenie to pobierają ci robotnicy, którzy w dniu 1-ym stycznia 1934 r. przekroczyli 65-ty rok życia, a z powodu nieistnienia przed tą datą ubezpieczenia emerytalnego robotników na terenie woj. południowych, centralnych i wschodnich nie mogli być ubezpieczeni.

Jeśli po przekroczeniu 65-go roku życia nie posiadają środków utrzymania, a w ciągu ostatnich 14 lat przed 1-ym stycznia 1934 r. pozostawali w zatrudnieniu przynajmniej 4 lata, otrzymują zaopatrzenie starcze w kwocie 20 zł miesięcznie.

Zaopatrzenie starcze otrzymują również rolnicy, którzy w dniu 1-ym stycznia 1934 r. mieli ukończony 60-ty rok życia i podlegali tej dacie obowiązkowi ubezpieczenia, lecz w skutek nieprzebycia w ubezpieczeniu 200 tygodni, nie nabyli praw do renty. Będą oni otrzymywali zaopatrzenie z chwilą ukończenia 65-go roku życia, wczynnikiem zaś uzyskującą zaopatrzenie ci, którzy utrzymali 2/3 zdolności do pracy, a w ubezpieczeniu przeżyli przynajmniej 26 tygodni.

W razie śmierci robotnika, któremu przysługują zaopatrzenia starcze, przechodzi ono na wdowę i sieroty.

Pogrzeb ofiar wypadku na kop. „Pawel”

W osadzie Godula k. Chorzowa odbyły się pogrzeby dwóch ofiar katastrofy górniczej, jaka wydarzyła się przed kilkoma dniami na kop. „Pawel”. W pogrzebach wzięła udział cała ludność, zarząd i dyrekcja kopalni, oraz załoga, delegacja Związku Powstańców ze sztandarami itd. Zwłoki za-

bitych górników śp. Franciszka Musioła i Jęna Prudy pochowano na miejscowym cmentarzu. Pogrzeb odbył się na koszt kopalni.

Stan zdrowia trzeciej ofiary katastrofy, Ryszarda Widawskiego, który odniósł cięższe rany, poprawia się z każdym dniem.

Prace wiertnicze w Godowie

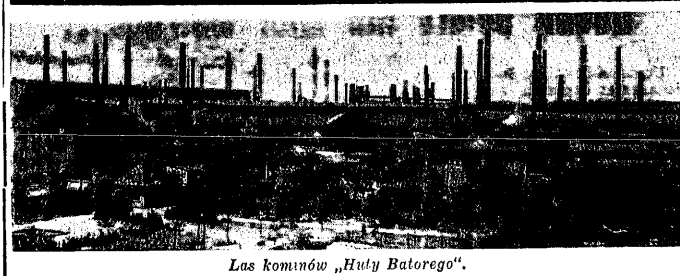
Swego czasu pismo nasze pierwsze doniosło w korespondencji z Rybnika, że na terenie między Godowem i Gólkowicami w pow. rybnickim ma powstać nowa kopalnia, której budowy ma podjąć się Tow. „West-Boemische Aktien Gesellschaft”. Wspomniane towarzystwo posłała majątek ziemski w Gólkowicach, bogaty w pokłady węgla. Na mocy umowy z rządem polskim towarzystwo to zobowiązało się w przeciągu określonych lat wybudować na

terenie Gólkowice-Godów kopalnię, bowiem w przeciwnym razie, gdyby kopalnia taka nie powstała, tereny przeszły by na własność Skarbu Państwa. Dowiadujemy się, że wspomniane towarzystwo moralnie zdecydowało się wybudować kopalnię i w najbliższym czasie — prawdopodobnie z wiosną — rozpoczną się na terenie gminy Godów i Gólkowice prace wiertnicze, które będą miały na celu zbadanie grubości pokładów węglowych.

Śmiertelny wypadek w hucie „Florian”

W oddziale elektrycznej oczyszczalni gazów na terenie huty „Florian” w Świętochłowicach znaleziono martwego maszynistę tegoż oddziału Józefa Korzonka.

Zachodzi przypuszczenie, że zgon jego nastąpił na skutek zatrucia się gazami. Występ jest przedmiotem badań komisji sądowo-lekarskiej.



Las kominów „Huty Batorego”.

Walka o surowce w fabrykach mydła

Katowice, 16 lutego. Fabryki mydła z powodu wprowadzenia ograniczeń dewizowych produkcję swoją musiały nastawić na nasiona krajowe, nie mogąc otrzymać przydziału większej ilości surowców zagranicznych. Zmiany te należałoby przyjąć z zadowoleniem, gdyby nie spekulacje pieniężne i handlowe, jakie natychmiast powstały na rynku surowców krajowych, doprowadzając do nieuzasadnionej zwężki krajowych nasion oleistych. Jako przykład podajemy, że 100 kg rzepaku w sierpniu ub. roku kosztowało 29 zł, dzisiaj ceny te podskoczyły do 66 zł. Prócz tego umiennie na podział surowca zagranicznego wpływa monopol, jaki posiada angielski koncern „Schicht-Lever”, którego olejarnia zabiera przeszło 55% importu surowców zagranicznych. Te dwa czynniki doprowadziły do pewnego głodu surowców, jaki daje się odczu-

wać w olejarniach, związanych organicznie z fabrykami mydła. Brak surowców krajowych, których cena kolosalnie wzrosła, następnie ograniczony przydział surowców zagranicznych dla olejarni śląskich — spowodowały, że niektóre olejarnie na Śląsku stanęły przed trudnością prowadzenia produkcji, co w konsekwencji odbija się na sytuacji robotnika tych fabryk. By sytuacja ta mogła ulec poprawie, należałoby zwiększyć procent przydziału surowców zagranicznych dla olejarni śląskich przynajmniej w tym stopniu, w jakim uczestniczy Śląsk w produkcji mydła, t. zn. z 14% na 26%, następnie należałoby przysidieli i uruchomić w sezonie letnim dla olejarni śląskich większe kredyty pieniężne, które umożliwiły by im zaopatrzenie się w znacznie większą ilość surowca krajowego po cenach przystępnych.

Światowy stan zatrudnienia w przemyśle

Katowice, 16 lutego. W roku 1935 zaznaczył się spadek stanu zatrudnienia w górnictwie węglowym we wszystkich państwach, produkujących węgiel z wyjątkiem Niemiec, które zanotowały wzrost stanu zatrudnienia w tym przemyśle. W Niemczech stan załogi robotniczej w górnictwie w końcu roku 1935 wynosił 417.805 osób wobec 458.674 w roku 1934, w Anglii

758.625 osób wobec 797.699 osób, we Francji 226.679 wobec 236.660 osób, w Belgii 120.082 osób (125.705), w Polsce 60.496 (73.372), w Czechosłowacji 69.651 (71.441), w Holandii 23.419 (31.477). W r. 1936 stan załogi robotniczej w kopalniach węgla na całym świecie podniósł się, dokładne zestawienie w wszystkich państwach nie zostało jednak dotychczas ogłoszone.

Ubezpieczenie wrażliwości od kradzieży

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ S.A.

WARSZAWA, JASNA 4, TEL. 5 56.60

Zamówienia rządowe

Ministerstwo Komunikacji zamówiło w hucie „Piłsudski” akcesoria kolejowe za kwotę ok. 300.000,— zł. Poza tym Min. Komunikacji zamówiło w czterech hutach na Śląsku i Zagłębiu Dąbr. 3.800 ton szyn.

Wielkie zebranie metalowców ZZZ w Dziedzicach

W niedzielę ostatnią odbyło się walne zebranie metalowców w Dziedzicach z udziałem przeszło 400 członków. Zebranie zagal miejscowy prezes p. Kalarus. Reterat organizacyjny i na temat spraw gospodarczych wygłosił sekr. okr. p. Bajdur. Poruszone przez referenta zagadnienia spotkały się z rzesową dyskusją, w której uczestnicy zebrania solidaryzowali się z powyższymi uchwałami ZZZ na Śląsku w sprawie sytuacji socjalnej robotnika polskiego.

Wieś, która ma radio pod każdą strzechą

Prowadzona od dłuższego czasu praca nad radiofonizacją kraju, a zwłaszcza wsi polskiej, gdzie znaczenie radia polegać się wielokrotnie — doprowadzają, w wyniku dłuższej akcji, do powszechnego, masowego zainteresowania się radiem na wsi.

Akację tę przyspieszyło zarówno wzmocnienie siły nadawczej Lwowa i Wina jak i obniżenie opłaty dla detektorowców do 1 zł miesięcznie. Szybko też wzrosła liczba wiejskich radiolubaczy. Przy wielu szkołach wiejskich prowadzone są kursy instruktorów przysposobienia radiowego, z wielu okolic dochodzą wieści o tworzeniu kolekt radiowych.

Mamy wreszcie pierwszą w Polsce miejscowość radiofonizowaną w 100%. Jest to wieś Chemiczna Mała w powiecie lipnowskim. Składa się ona z 45 domów i liczy... 46 radiolubowników, którzy posiadają 2 aparaty lampowe i 48 detektorów.

Rehabilitowane zamiatowanie i zrozumienie korzyści, płynących ze słuchania audycji radiowych, doprowadziły do tego, że pieniądze za dzierżawę wspólnego gromadzkiego terenu radiowego postanowiono użyć na zakup detektorów dla wszystkich mieszkańców. I tak została w całości radiofonizowana pierwsza wieś w Polsce.

Przykład Chemicznej Małej wywołał żywe zainteresowanie w okolicy. Ścislednie wale gminy postanawiają się za przykładem chemicznan i w podobny sposób rozwiązać u siebie kwestię radiową. Gmina Sępólno, do której jak wspomnieliśmy należy Chemiczna, dużna była dotychczas ze swej 800-tomowej biblioteki, ze swej lampy kwarcowej, teraz przybył jej nowy pomód dumy: pierwsza radiowa wieś w Polsce — Chemiczna Mała.

15 lutego rozpoczął się w Chemicznej II kurs przysposobienia radiowego, po czym uroczyste zostały wręczone obydwom zakupione odbiorniki. Wręczono również, jako dar od Społecznego Komitetu Propagandy Radia w Żelazcu, specjalny odbiornik świetlikowy.

Dnia 21 bm. z Rozgłośni Warszawskiej Polskiego Radia zostanie nadana o godzinie 15.50 specjalna audycja pt. „Radiofonizowana wieś — Chemiczna Mała”.

Uratował życie 262 ludziom

W porcie wojennym Holder zmarł w wieku lat 70 rybak Jan Bił, który będąc w służbie północno i południowego Holenderskiego Towarzystwa Ratunkowego uratował od utonięcia 262 ludzi.

Z Świątchołwickiego

Talemlca snowleził św. w Rudzie Śl. Kat. Słow Młodzież Męskiej przy parafii Józefa w Rudzie Śl. w dniu 21 bm o godz. 12 w sali Domu Porafialnego, odegra sztukę w 4-ach aktach o t.: „Talemlca snów” oraz humorystę p. t. „W Kasie krowy”. Podczas przerwy przygrywać będzie orkiestra

Ziemiak rakodoporne w gminie Ruda.

Urząd Gminy Ruda Śl. z powodu polawie się na terenie gminy raka ziemiakczako. W tym celu zamawia na ziemiak rakodoporne sadzonki, w czasie od 16-25 bm w godzinach przedpołudniowych od 9-12 w biurze budowlanym pokój 22. Przy zamówieniu należy dołączyć załączkę 2,50 zł. za centuar

Zamknięcie szkoły w Rudzie Śl.

Okreś Urzędow w Rudzie Śl. zawiadamia, że dniem 13 bm zamyka się szkołę I na Kościelnej Karola w Rudzie Śl. aż do odwołania, jako niezdająca za waleniew

Za sfalszowanie karty cyrkulacyjnej.

Brunon Walocha z Pawłowa w październiku 1936 roku w Bielszowicach podrobił profonogate cyrkulacyjnej na rok 1936 i tak podrobił kartę używał do przekroczenia granicy. Policja przywrócić kartę odmówiła mu Dyrekcja Policji w Katowicach ponlewał Walocha był kilkakrotnie karany za przemyt. Na granicy stwierdzono jednak, że karta jest sfalszowana. Odebrano mu ją i oddano Walocha do dyspozycji sądu sądowego. Wczoraj Walocha stanął przed sądem w Chorzowie i skazany został na miesiąc więzienia

ZASĄDZENIE WŁAMYWACZY.

(S) Józef Magiera i Stanisław Podsięga, pochodzący z powiatu bedzińskiego, w dniu 1936 r. w Rudzie włamali się do domu jubilerskiego Stanisława Simona, udając biżuterię wartości około 2000 zł. Magiera, Podsięga i jego żona zeszli wczoraj na ławie oskarżonych Sądu Rejonowego w Chorzowie. W czasie rozprawy obwinieni przyznali się do włamania. W wyniku rozprawy Magiera i Podsięga zostali skazani na 10 mies. więzienia a Horata Podsięga na 7 mies. więzienia i 100 złotych grzywny za przechowywanie skradzionych przedmiotów.

Niech żyje jaskna pomarańcza: Wola znawca. Jaskne pomarańcze są znakomite. Jadam je przy każdej posilku, oraz wtedy, gdy mam pragnienie. Lub chce się odświeżyć. Lecz muszą to być naprawdę jaskne pomarańcze, gdyż jasknie są najczystsze i najśodsza. (o)

Z Pszczyńskiego

Z życia organizacji w powiecie.

Na walnym zebraniu Zw. Powst. Śl. w Kopciowicach wybrano Zarząd w składzie: Sędok Franciszek (prezes) Dominasi Walenty, Pawa Józef, Paweł Paweł, Ponezek Jan, Opito, Tomasz i Urszula Maksymilian — członkowie. Kolo Zw. Robotników w Łaziskach Górnych wybrało na Obrotam walnym zebraniu Zarząd w składzie: dr. Jan Roman — (prezes), Rygula Jan i Gorol Waldek — członkowie. Towarzystwo Polek w Mikołowie odbyło waino zebranie. Po sprawozdaniu p. Szellenczewiczowej z opieki nad matką i dzieckiem wybrano nowy zarząd z p. Parczykową Elżbietą jako przewodniczącą; Fricowa H., Beniszowa W., Kobernicka H., Zapuszcza S., Berhowa E. Kalmowa H., Piechowa H. i Jastrzebska jako członkinie. W Rudzowicach odbyło się waino zebranie. Zw. Strzeż. Do nowego Zarządu weszli: Pastuszka Antoni (prezes), Kloc Jan, Bartek Antoni Klaja Antoni i Kloc Paweł.

Z Rybnickiego

(R) Oliara kermanizatorskiego balamctwa.

P. Karol Komnas z Bogucie iadestadł do naszel podkolejki bezwzględnie członkowska „Deutsche Partei” wystawiona na jego nazwisko a kotbomna przez niej Kowalle — oraz list, w którym m. in. oświadcza: Do organizacji niemieckiej zabronione mme obietnica otrzymywania praktyk. Datem się namówić, nie myśleć o skutkach przystąpienia do wrogłego polskości zwa-

Dramatyczna scena w budynku sądowym w Chorzowie

Chorzów, 16 lutego. Na terenie Sądu Grodzkiego w Chorzowie przy ul. Zjednoczenia rozegrał się dramat, który ormai nie skończył się tragicznie. W dniu wczorajszym miała się odbyć rozprawa cywilna w sprawie rozwodowej Augustyna Willerta z Chorzowa przeciwko żonie jego Agnieszce. Powołano kilku świadków dowodowych do sprawy. M. in. jako świadek występowal Antoni Fabryka, który był poprzednio kochankiem żony Willerta. O godz. 11 tej wszyscy zainteresowa-

Człowiek, który nigdy nie opuści więzienia

Krwawy zbir na ławie oskarżonych

Przed trybunałem w Katowicach stanął wczoraj potworny zbrodniarz, osłowiek, który ma na swym sumieniu życie kilku ludzi. Jest to 22-letni Władysław Bueger z Żywca. Bueger był już kilkakrotnie karany za napady i rozbój z bronią w ręku. Tym razem zbrodniarz odpowiadał za zamordowanie w lesie pod Bieruniem Stanisława Harenziaka z Żywca. Zwłoki Harenziaka leżały przykryte mchem. Był on trafiony celnie dwiema kulami w głowę. Zwłoki znalazł rolnik Lasoń, który też zawiadomił policję, a ta wysłała dochodzenia celem odnalezienia w ręce sprawiedliwości. Na duże trudności natrafiała sprawa zidentyfikowania zwłok, gdyż nie znaleziono przy nich żadnych dokumentów, stwierdzających tożsamość zabitego. Dopiero

przy bliższych oględzinach spostrzeżono na piersiach zabitego tatuaż, zawierający inicjały, datę i miejsce urodzenia. Był to ślad wystarczający dla władz prowadzących śledztwo. Okazało się, że Harenziak należał również do świata przestępców i był karany 10 razy; uważano on był za postać ludności powiatu żywieckiego. Dalsze dochodzenia wykazały, że Harenziak swego czasu wszedł w kontakt z Buegerem, który nakłonił go do dokonania napadu rabunkowego na dom pewnego reemigranta z Ameryki, który przysłał większą gotówkę w dolarach. Harenziak przyjął propozycję ale pod warunkiem, że nie będzie „mokre” roboty. Kiedy obydwa znajdowali się nocą w pobliżu domu reemigranta w Kętach, Harenziak

zauważył, że Bueger wydobyl rewolwer i zda odywano jest użyć go w razie oporu so strony domowników. Nie choć dopuścić do rozlewu krwi, Harenziak odebrał Buegerowi broń i strzelił w powietrze, uniemożliwiając napad, gdyż po strzale musieli uciekać. Bueger zaprzysiął Harenziakowi krwawą smutną. Kiedy się ten o tym dowiedział, wszedł w kontakt z policją, mając zamiar oddać dawnego towarzysza w ręce sprawiedliwości. Zanim to jednak uczynił, dosięgła go zemsta krwawego zbiro na Śląsku. Buegera aresztowano przypadkowo w Wąpionicy i znaleziono przy nim rewolwer z którego padły strzały w lesie pod Bieruniem. Naprzód jednak Bueger stanął przed sądem w Wadowicach, gdzie odpowiadał za napady rabunkowe, których stracił życie trzy osoby. Sąd w Wadowicach skazał zbrodniarza na dożywotnie więzienie. Na wczorajszej rozprawie dostawiono Buegera pod silną eskortą policjantów. Oskarżony nie przyznał się do zamordowania Harenziaka, lecz sąd na podstawie materiału nagromadzonego w czasie dochodzeń, uznał oskarżonego winnym zbrodni zabójstwa i skazał go na karę więzienia przez 10 lat. Bueger prawdopodobnie nigdy nie opuści murów więzienia. A ma dopiero 22 lata...



W małych miasteczkach zamarnięta studnia stanowi nielada kłopot dla tamt. ludności.

Budżet Wydziału Powiatowego w Pszczynie

Na ostatnim posiedzeniu Wydział Powiatowy uchwalil preliminarz budżetowy na rok 1937-38, który zamyka się w dochodach i rozchodach szczytnych kwota 704.840.— zł. Budżet nadwyżkowy przewiduje w dochodach i rozchodach 41.818,09 złotych.

Po stronie dochodów największą pozycję stanowią podatki do podatków państwowych, wyrażające się cyfrą 289.900.— zł. Białej idą udziały w podatkach państwowych w kwocie 146.000.— zł, zwroty — 149.000.— zł, opłaty i dopłaty — 77.000.— zł. Po stronie wydatków w pierwszym rzędzie uwzględniono potrzeby drogowe powiatu.

Na drogi i place publiczne prelinimowano w budżecie przeszło ćwierć miliona, bo 279.282,62 zł. Na zdrowie publiczne przewidziano 98.262,93 zł. Dalej idą wydatki, związane z zarządem ogólnym w wysokości 216.988,76 zł, popieranie rolnictwa 28.200 zł, opieka społeczna 6.129,60 zł, bezpieczeństwo publiczne 6.800.— zł. i in. Na ogół nowy budżet nie jest większy od zeszłorocznego. Nie ulega jednak wątpliwości, że w stosunku do rozległych potrzeb powiatu, a pomiędzy których na plan pierwszy wysuwa się potrzeba inwestycji drogowych i szkolnych — budżet ten nie jest za wielki.

(R) Walne zebranie N. Ch. Z. P. w Gorzyczkach odbyło się w ub. niedziele w obecności prezesa okreg p. nosia Dziuby. Wybrano nowy zarząd z prezesem p. Alojzjem Sbrzyrowskim na czele

(R) Zw. Powst. Śl. w Jodłownku odbyło w ub. w oddziale walne zebranie przy udziale p. nosia Dziuby i prezesa okreg. p. W. Prokopa. Zebrani uchwalili in. rezolucję, w której domagali się zatrudnienia przy budowie nowego sztybu wentylacyjnego budowanego na terenie sztybu Jodłownki przez koo. Ema i Annę zatrudnienia Ślasków, bowiem kraja pogłodzi po okolicy, że kierownictwo wspomnianej budowy nosi się z zamiarem sprowadzenia robotników z poza terenu Śląska. Powzszą rezolucje wręczył p. poseł Dziuba w dniu 15 bm, kompetentnym władzom.

(R) Klusownicy w pułapce. Dnia 13 bm policja przytrzymała trzech zawodowych klusowników na terenie polowania w Poloni pow. Rybnik w chwili, gdy usiłowali ułbić zwierzynę. Klusownikami okazali się Adamczyk Wiktor z Poloni Adamczyk Józef z Gorzowic i Błanika Ludwika ze Świertlan. Doł tych Wymienieni mieli przy sobie fuzje i 13 naboń. Na klusowników sporządzono doniesienie karne. Tego samego dnia załowy Szołc Oskar z Czuchowa przytrzymał w lasach małego Czuchowa klusownika Rafała Cupoka i Baucha Alfonsa. obaj ze Szczygłowice pow. Rybnik. Klusownikom skonfiskowano dubeltówki.

(R) Przestępcy dewizowli na ławie oskarżonych

Na ławie oskarżonych przed Wydziałem Zamiejscowym Sadu Okręgowego w Rybniku zasiadł wczoraj Emil Paprocki z Dzwonowic Wymięsłowy, przekraczając granicę podał strażnikom że nie posiada przy sobie dewiz. Poddano go trzech osobisteli przy czym znaleziono przy nim 5 marek niemieckich. Za przestępstwo dewizowe skazał Sad Paprocka na 7 miesięcy bezwzględneho więzienia i 20 zł grzywny. — Za to samo przestępstwo odpowiadał rzemieł Dytryziak z Chwałowic. Sad częściowo uznał ułomaczenia oskarżonego i skazał go na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

(R) Wielki Uniwersytet Ludowy dla rolników parafii Rosowskiej

W ub. niedziele odbył przy udziale 400 słuchaczy uroczyste otwarcie. Dokonał go przez powiat, zarz. Śl. Zw. Kół Roln. p. Smolka z Bełżnicy.

Z Tarnogóskiego

(T) Odczyt senatorki Grunertówny. Staraniem Org. Przem. Wojskowego. Kobiet do Obrony Kraju w Tarn. Górach odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 17.00 w auli Państw. Gimn. Zeń skiego odczyt p. senatorki Grunertówny na temat: „Udział kobiet w obronie narodowej”. Wstęp bezpłatny. Po odczycie zostanie zorganizowane Koło Lokalne Przyposebienia Wojskowego Kobiet

Z Lublinieckiego

(L) Walne zebranie LOPP. Koła lublinieckiego. odbyło się w dniu 12-go bm. w obecności starosty dra Olszewskiego, pod przew. insp. R. Holleka. Prezes Koła p. Holysz wygłosił sprawozdanie: czysty dochód za rok ub. przekazał do Pow. Zarządu wynosi 1400 zł, po czym przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: pp. nac. Holysz (prezes), Kozł i Mendryla, lewnicy pp.: prof. Dubiel, Siemiatki, Szyrkowny, Latusek. Na powiatowego delegata wybrano kom. Urbańczyka.

Z Bielskiego

(B) Nieostróżność przywołania tyłcem. W pocy na 13 bm. w mieszkaniu w gmach. Ubezpieczalni Społecznej w Bielsku, zatrula się razem świętelnym, służącą Pałdówna Helena, pochodząca z Obszarów Kielmasówskich. pow. Rzeszów. Denaska przed udaniem się na spoczynek zapomniała zakrećć kaski przewodów gazowych, w następiecie czego nastąpił opisany wypadek.

(B) Niefortunni nariaraze.

W ub. niedziele przy zjeździe na nartach w Kamienicy obok Bielska, niejaka G. Bindorówna lat 10, z Bielska ul. Cieszyńska 89, upadła donajac złamania prawej nogi. Drugiemu wypadkowi również przy zjeździe na nartach w Kamienicy uległa Hilda Praweta z Bielska ul. Wiodk 4, donajac pęknięcia kolana. Trzeciemu zaś wypadkowi uległ przy zjeździe na nartach na Klimczoku Stefan Lusiakiowicz i donal złamanie prawej nogi. W wyżej podanych wypadkach interweniowało bielskie pogotowie ratunkowe, a wszystkie ofiary z niedzielnymi wczesnymi nartami, przewieziono do szpitali w Bielsku i Śląsk.

(B) Planladsze przepady, a w oszku nie ale będnis.

Policja z Bielska wdrożył. wywiad za Frankiem Brytem z Bielska Rybnik 2, który z opłotob podstępny pod przykryciem małostwa wyłudził od j. Ś. z Bielska kwotę si 1000 posumz szbiegi w niewiadomym kierunku.

RATUJMY BEZROBOTNYCH OD ZIMNA I GŁODU!

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Tym razem 5:11

Szczegółowe sprawozdanie z meczu bokserkiego Polska — Niemcy w Dortmundzie

Porożny międzypaństwowy mecz bokserki — Niemcy zakończył się znowu wysoką dla Polski w stosunku 5:11. Zawody były niebawem zainteresowanie i zgromadziło 12.000 widzów, z czego około 50 proc. stanowiły Polacy. Mecz rozpoczął się od zwykłych uroczystości, przyjętych przy spotkaniach międzynarodowych. Po odegraniu hymnów narodowych obu państw, polską drużynę powitał redca Foerster w imieniu burmistrza miasta, wyrażając swą radość z faktu, że mecz odbywa się na terenie Dortmundu. Rada Foerster wita również obecnego na sali konsula R. P. Persaka. W mieniu drużyny polskiej, prezes Polskiego Związku Bokserkiego dyr. Kuczyński wygłosił krótkie przemówienie w języku polskim, stwierdzając istniejącą tradycję w spotkaniach między Polską a Niemcami.

Spółzią ringowym meczu był Szwed p. Bergstrom, a sędziami punktowymi byli z strony polskiej p. Bielewicz, a ze strony niemieckiej p. Brulman.

W wadze muszej walczyli Sobkowiak i Kaiser. W pierwszej rundzie walka była mniej więcej wyrównana. Niemiec atakuje cennie, ale znacznie lepszy Polak nie zostaje mu dłużny. Druga runda wykazuje lekką przewagę Polaka, przy czym Niemiec mocno krwawi. W trzecim meczu Polak słabnie i rundę oddaje wysoko Niemca. Zwycięstwo przyznano na punkty Aserowi. Sobkowiak skarzył się, że po drugiej rundzie wybił sobie rękę.

W wadze koguciej Czortek zwyciężył na punkty Rappsilbera. Po pierwszej rundzie wyznanej Polak w dwóch pozostałych wykazuje znaczną przewagę, bijąc cennie i skutecznie. Kmet nie może sobie poradzić a seriami cion. Czortka.

W wadze piórkowej Mimerowi przyznano zwycięstwo nad Krzemiejskim. Niemiec był technicznie lepszy i lekko przeważał nad przeciwnikiem. O zwycięstwie Niemca zdecydowała trzecia runda, w której Polak ograniczył się tylko do obrony.

W wadze lekkiej Woźniakiewicz odnosi zwycięstwo nad Daksem. Polak był bezwzględnie lepszy atakował przez cały czas, mając widoczną przewagę w zwarciu. Niemiec stara się narazić Polakowi walkę na dystans, co mu się jednak nie udaje.

W wadze półśredniej Sewaryniak przegrywa przez k. o. w pierwszej rundzie z Murachem. Od samego początku Niemiec silnie atakuje. Jego postępy kilka razy Polaka na deski. Jeszcze w pierwszej rundzie Sewaryniak został wyliczony.

W średniej Pissarki przegrywa z Baumgardnerem. Polak miał lekką przewagę jedynie w pierwszej rundzie. W pozostałych dwóch Niemiec był lepszy i bardziej agresywny.

W wadze półciężkiej walkę Szymura — Vogt przynosiło za nierozstrzygnięciem. Niemiec walczył ostro i brutalnie. Za liczne faule Niemiec otrzymał ostrzeżenie. Polak otrzymał pierwszy cios w żołądek i mimo kilkakrotnych ładnych kontrow, ustępuje nieco przeciwnikowi.

W wadze ciężkiej Ringum przyznano niewątpliwie zwycięstwo nad Pflatem. Polak miał znaczną przewagę, zwłaszcza w pierwszej rundzie, w której posłał Niemca dwukrotnie na deski. Druga runda była wyrównana. W trzecim starciu początkowo Polak ma przewagę, która pod koniec rundy Runge dochodzi do głosu. Polak miał niewątpliwie wygraną walkę, ale publiczność przyjmuje wynik z dużym zdziwieniem.

Sędzia ringowy Szwed p. Bergstrom wyraźnie faworyzował Niemców, dopuszczając stałe do nieczystej walki a nawet na wyraźne faule stażko reagował.

NIEMIECKIE KOŁA SPORTOWE O MECZU POLSKA — NIEMCY.

W niemieckich kołach sportowych zwycięstwo Niemiec nad Polską w boksie w stosunku 11:5 uważane jest za jeden z największych sukcesów pięściarzy niemieckich w ostatnich latach.

Zmęczeni hokeiści polscy przegrywają z reprezentacją Berlina

W niedzielę wieczorem polska reprezentacja hokejowa rozegrała trzeci mecz w Berlinie, ponosząc trzecią z kolei porażkę. Przeciwnikiem Polaków była reprezentacja Berlina. Polacy przegrali w stosunku 3:4 (2:0, 1:3, 0:1).

Jak wskazuje wynik, Polacy mieli przewagę w pierwszej tercji, ale nie umieli wykorzystać jej do końca, gdyż przemęczeni byli dwoma ciężkimi meczami z niemieckimi kanadyjczykami.

Wynik meczu uchodzi również za nowy dowód, że Polacy są znacznie lepsi w wadze lżejszych. **BILANS DOTYCHCZASOWYCH SPOTKAŃ POMIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI.** Niedzielny mecz bokserki Polska — Niemcy w Dortmundzie był ósmym kolejnym spotkaniem tych reprezentacji. Na 8 spotkaniach Niemcy wygrali aż 7 razy, a Polacy tylko raz. Stosunek punktów wynosi 82:46 dla Niemców. W Dortmundzie walczyliśmy dwukrotnie, przy czym dwukrotnie wysoko przegraliśmy. W 1932 roku Niemcy wygrali 14:2, a obecnie 11:5. Jedynym zwycięstwem odnieśliśmy w 1931 r. w Poznaniu w stosunku 10:6.



Polaska ekipa bokserka w przejeździe do Dortmundu witana była na dworcu w Berlinie.

St. Marusarz dwunasty w konkursie skoków w Chamonix

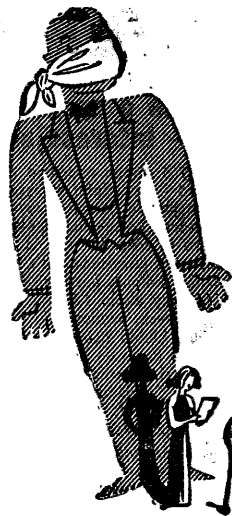
CHAMONIX. Na konkursie obartym skoków o mistrzostwo świata w Chamonix ustalono dotychczas klasyfikację 22 zawodników. Wśród nich znajduje się tylko jeden Polak Stanisław Marusarz, sklasyfikowany na 12 miejscu. Klasyfikacja ta przedstawia się następująco:

- 1) Birger Ruud (Norwegia) nota 239,0, skoki 60,6 i 66,5;
- 2) Anderson (Norwegia) nota 231,4, skoki 60,0 i 66,5;
- 3) Sigurd-Sollid (Norw.) nota 225,7, skoki 61,5 i 62;
- 4) Brandt (Austria) nota 218,7, skoki 60 i 61;
- 6) Krauss (Niemcy) nota 213,8, skoki 56 i 59;
- 7) Soerenas (Norw.) nota 212,1, skoki 54 i 60;
- 8) Reymond (Szwajcaria) nota 210,5, skoki 51 i 58,5;
- 9) Buehler (Szwajc.) nota 209, skoki 55 i 57,5;
- 10) Hoell (Austria) nota 207,9, skoki 54 i 58,5;
- 11) St. Marusarz (Polska) nota 207,7, skoki 57 i 61;
- 13) Buestrud (Norw.) nota 207, skoki 57 i 60,5;
- 14) Karby (Norw.) nota 206,2, skoki 58 i 60;
- 15) Keszner (Niemcy) nota 204,1, skoki 54 i 60.

Roczny dorobek Śl. Okręg. Zw. Piłki Ręcznej

W niedzielę w godzinach południowych odbyło się w sali domu T. C. L. w Katowicach coroczne walne zgromadzenie Śląskiego Okr. Zw. Piłki Ręcznej przy udziale 60 członków. Po zagajeniu zebrania przez prezesa okręgu p. Wielgosza, wygłosił przemówienie delegat P. Z. P. R. z Warszawy mjr. Kierkowski, który złożył okręgowi Śląskiemu gratulacje z tytułu stałego rozwoju okręgu. W trakcie obrad, którym przewodniczył p. Jezierski, odczytano protokół z ostatniego walnego zebrania oraz sprawozdania ustępującego zarządu. Jak wynika ze sprawozdań Okr. Z. P. R., obejmującego piłkę ręczną (szczypiorniaki), koszykówkę, siatkówkę, palant, piętówkę i hazęną, — gry te cieszą się na Śląsku coraz większą popularnością, a związek zrzesza obecnie 76 klubów i jest największym okręgiem w Polsce. W roku sprawozdawczym okręg powiększył się o 39 klubów.

Śląski Okręg P. Z. P. R. rozegrał w ub. roku szereg interesujących spotkań m. in. z reprezentacją Wiednia, Krakowa a nadto zdobył mistrzostwo Polski w szczypiorniaku, znajdując się obecnie w rękach K. S. Azoty Chorzów. Ze sprawozdania skarbnika wynika, iż obrót kasowy wyniósł około 4.000 zł. Brak było jedynie sprawozdań kpt. sportowego i przewodniczącego spraw sędziowskich. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi i wręczeniu dyplomów mistrzowskich, wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes — Wielgus (po raz 12-ty), dalsi członkowie zarządu pp.: Rochowiak, Lichnowski, Rybarczyk, Waclawek, Baldy, Klukowski i Polaczek.



Tak zakneblujesz zgorę trąszeków, mając 7-mp. luksusową superheterodynę **GLORIA** **ELEKTRIT** DO NABYCIA W CAŁYM KRAJU

B. T. K. Budapeszt — Slavia Ruda

W niedzielę 21 bm. o godz. 15 w sali hotelu „Piastr” w Rudzie Śl. odbędzie się rewelacyjny mecz bokserki pomiędzy reprezentacją Budapesztu a K. S. Slavia Ruda.

Walczyć będą: Kiss — Sus II, Monfers — Engel, Szabo — Janas, Kaltenecker — Hasterok, Olach — Paterok, Petro — Flaszynski, Erdos — Kowaczek, Szolnoky — Skalec.

Zawody zapowiadają się rewelacyjnie, albowiem w drużynie Węgier walczy kilku mistrzów z mistrzem Europy Szabo na czele.

Bilety nabyć można już w przedsprzedaży w składzie fryzjerskim p. Gercząka, ul 3 Maja.

Norweg Staksrud — mistrzem świata w jeździe szybkiej

W Oslo zakończył się w niedzielę trwające mistrzostwa świata w jeździe szybkiej panów. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył Norweg Michel Staksrud przed Finem Birger Wasenius i Austriakiem Max Stiepl.

Niedzielne wyniki były następujące: 1600 m: 1) Engnestangen (Norwegia) 2:19,8 sek.; 2) Staksrud 2:19,7; 3) Stiepl 2:21,6. 10.000 m: 1) Stiepl 17:25,3; 2) Wasenius 17:30,8; 3) Staksrud 17:34,5.

Na niedzielnych zawodach obecnych było 17.000 widzów. Miejsce w łodzi honorowej zajęli: król Norwegii i następcza tronu.

Po przegranej — remis

Reprez. Wiednia — Reprez. Śląska 2:2 (0:0, 1:2, 1:0)

Katowice, 16 lutego. Rewanżowy mecz rozegrany pomiędzy reprezentacją Śląska i Wiednia na sztucznym torze w Katowicach zakończył się połowicznym sukcesem drużyny Śląskiej, która wyniosła z tego spotkania wynik remisowy, jakkolwiek miała wszelkie szanse na wygranie meczu. Tym razem, po wprowadzeniu pewnych zmian w składzie reprezentacji Śląska przez wstawienie Kurlera i Wilhelmowskiego do ataku, a Tartłowskiemu do bramki, reprezentacja Śląska pokazała grę stojącą na znacznym wyższym poziomie aniżeli w sobotę, a przede wszystkim posiadała drużynę doznającą ogromnego wzmocnienia dzięki obecności Tartłowskiemu w bramce.

Na grę wpłynął bardzo ujemnie silny wiatr oraz padający nieznacznie śnieg. Tym też należy tłumaczyć fakt, iż drużyny nie mogły rozwinąć należytego tempa, większość akcji brakowało precyzji, a na dobitkę mecz rozegrano na suchym lodzie.

Pierwsza tercja dała wynik bezbramkowy mimo obustronnych wysiłków, przy czym niewątpliwie przewagę miała drużyna Śląska. W drugiej tercji prowadzenie uzyskuje Wiedeńscy, ze strzału Kunkl, który wpakował krążek do siatki z odległości 1 metra. Nie długo jednak czerpyli się Wiedeńscy prowadzeniem, gdyż w krótko potem Górecki strzelił bardzo ładnie wyróżniającym bramkę, a za chwilę, ku radości widzów, wynik zmienił 2:1 po celnym strzale Ursiona.

W ostatniej tercji reprezentacja Śląska udowodniła podwyższony wynik i przypieczętowała ten sposób należne jej — sądząc z przedsięwzięcia — zwycięstwo, lecz wszelkie skądś kontrolowanej pod bramką Wiedeńczyków drużyna cofały się na doskonałym bramkarzu Góssli, który wychwytywał krążek nadzwyczajnie pewnie. I wtedy właśnie, kiedy przewaga Śląska była wprost niezaprzeczalną, jeden wypad drużyny wiedeńskiej przyniósł jej bramkę, której Tartłowski nie mógł obronić Staksrudem był Wasserwogel. Ostateczny rezultat meczu 2:2. W reprezentacji, oprócz Kanadyjczyków, którzy — jak zwykle — byli niezawodni, wybrali się Ursion, a w drugim ataku nadopodsielanie dobrze zagral Wilhelmowski, który doskonale prowadził całą trójkę i był inicjatorem wielu efektywnych podjęć. Tartłowski w bramce — bez zarzutu.

Drużyna wiedeńska przedstawia zespół bardzo wyrównany bez wybitniejszych indywidualności. Bramkarz był idąca dla siebie. Spółował p. Młoda. Widów mało.

Kto kupi Angole?

Rokowania o sprzedaż Angoli — Polska w rządzie kandydatów do kupna — Interesująca historia Angoli — Rządy cesarzowej Zingua

W roku 1765 czarne cesarstwo Angola na południowo-zachodnim wybrzeżu Afryki, nazywane się dawniej Luanda, uznało protektorat Portugalii. Około roku 1770 cesarstwo to rozpadło się na szereg małych państw plemiennych i z protektoratu powstała kolonia portugalska. Cały obszar obejmujący około 1.3 mil. kilometrów kwadratowych, zamieszkuje około 5 milionów ludzi. Około 20.000 ludzi mieszka w stolicy Sao Paulo de Loanda. Krajem rządzi portugalski gubernator przy pomocy kolonialnego parlamentu i oddziałów wojskowych, złożonych z 1.100 Portugalczyków i 3.600 czarnych.

Kolonia Angolia posiada bardzo ożywiony ruch okrętowy. 1.400 km kolei żelaznych, 324 urzędów pocztowych, 133 stacji telegraficznych i 176 stacji telefonicznych. Kraj eksportuje rocznie za 250 milionów escudos, kawy, diamentów, cukru, ryżu, ryb, wosku pszczeliny i bawełny, a importuje za tę samą sumę towary tekstylne, mazy, wino, drzewo, żelazo, stal, samochody i benzynę. Położenie gospodarcze Angoli mogłoby być pomyślniejsze, gdyby

Portugalczyki wyszukiwali w całej pełni jej bogactwa naturalne.

Portugalczyki małą przywiązywali wagę do tej posiadłości i zamierzali już niejednokrotnie sprzedać ją. Na kilka lat przed wojną światową toczyły się rokowania handlowe o sprzedaż Angoli. Przed kilkanaście laty znów zainteresował się Angolią rząd polski, który pragnął stworzyć z Angoli teren emigracyjny, a jednocześnie zapewnić sobie napływ surowców dla przemysłu polskiego. Przyszło do nieoficjalnych pertraktacji i w lecie 1930 roku Marszałek Józef Piłsudski udał się do Lizbony, żeby sfinalizować układy, które rozbiły się, ponieważ nie można było dojść do porozumienia co do kwoty kupna Angoli.

Z końcem roku 1935 Liga Narodów nawiązała z Portugalią rokowania o Angole, zamierzając stworzyć z Angoli nową ojczyznę dla emigrantów asyryjskich z Iraku i dla uchodźców żydowskich z Niemiec. Portugalia była skłonna odstąpić Lidze Narodów suwerenność nad częścią kolonii, ale projekt rozbił się o niemożność pokrycia przesiedlenia emigrantów. Tuż przed wy-

buchem wojny włosko-abyjskiej zainteresowali się Angolią Włosi. Doszło jednak tylko do nieobowiązujących rozmów wstępnych, które pozostały bez wyniku.

O Angole starają się obecnie Niemcy.

Najobsobliwsza jest jednak w tym kraju ludność. Luandowie są jedynym narodem w południowej Afryce, który nie tylko chełpi się wysoką kulturą, lecz posiada własne stare pismo i historię, sięgającą do czasów wczesnego średniowiecza. Gdy przyszli Portugalczyki, kraj tworzył silne, dobrze zorganizowane cesarstwo, którego mieszkańcy opowiadali białym romantyczną historię cesarzowej Zingua, „czarnej Semiramidy”. Zingua rządziła na początku 13-go wieku. Była w jednej osobie Semiramidą, Messaliną i Katarzyną Wielką. W przeciągu 20 lat podbiła ona wszystkie plemiona i ludy między ujściem rzeki Konga a krajem Owambo, oceanem a Krajem Betszuanu. Dwór jej był siedzibą barbarzyńskiego przepychu, jakiego nie znają nawet najbardziej wschodnie państwa. Pałac jej, zbudowany z drogiego hebanu, włożony był cały grubymi piętami ze złota i mieścił całą



Matki afrykańskie z dziećmi w podróży.

zreszcie niewolników i niewolnic, wybranych z najznakomitszych rodzin podbitych przez nią ludów.

Rozmówiona w przepychu cesarzowa Zingua znana była z okrucieństwa. Ciężko i poddani, którzy popadli w nielaskę, skazywani byli bez miłosierdzia na śmierć. Egzekucje odbywały się w straszny sposób. Jeńców wieszano w miedziane rury wielkiej człowieka. Rurę tę ustawiono następnie na stosie drzewa, który podpalał król. Rury rozpalaly się powoli i bezbronne ofiary smażyły się w nich żywcem.

Cesarzowa Zingua zginęła w czasie wojny wojennej przeciw Owambom. Ciało jej nie znaleziono. Jak głosi legenda, Zingua zginęła, lecz ukryła się w górach, ażeby w odpowiedniej godzinie uwolnić naród obcego jarzma i stworzyć znowu potężne państwo.

Repertuar kinoteatrów od 16 II 1937	
KINO CAPITOL ul. Piebiscytowa 3	SUZY Jean Harlow Fr. Tony C. Grant
KINO CASINO Pterackiego 17/19	Ostatnie 3 dni: SZARZA LEKKIEJ BRYGADY — Erol Flynn
KINO COLOSEUM 3 Maia 7	PALAC W FLANDRII Marta Exerth
KINO RIALTO św. Jana 24	OGRÓD ALLACHA Marlena Dietrich, Charles Boyer
KINO STYLLOWY Stawowa nr. 19	Od środy: MATURA Simone Simon KOCHANA RODZINKA Flap i Flap
KINO UNION 3 Maia 25	1) DOM 58 oraz 2) Film polskiej produkcji
KINO DEBINA Dab	WIERNA RZĘKA KAPRYŚNA MARIETA

Położony wśród szkolonych terenów narearskich

PENSJONAT „Słazaczka”
K. Męczyńskiej WISŁA
5 minut od przystanku Dżwecznika
Telefon Nr 66
Otwarty przez cały rok.
Ceny przystępne.

Nieruchomość
fabryczna i czynszowa Katowice — Krakowska Nr 4
do sprzedania
Zapytania: Warszawa, skrzynka poczt. 6

Magistrat miasta Tarnowskich Gór: zamierza

Przetarg
na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania, wentylacji kanalizacji i wodociągów w budynku urzędu pocztowego Gdynia I i budynku mieszkalnym Gdynia — Grabówek, odbędzie się dnia 3 marca 1937 r. godz. 12 w Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy. (6587)

Przetarg
Miński Urząd gminy w Strumieniu pow. Bielsko, ogłasza

Konkurs
na wydzierżawienie Gospody kmielnej z terminem wnieścia ofert do dnia 1 marca 1937 roku godz. 11-14.

WALNE ZEBRANIE
PARZADEK DZIENNY:
1. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania miesięcznego.
2. Sprawozdanie roczne Zarządu.
3. Sprawozdanie kasowe.
4. Sprawozdanie rewizyjne.
5. Wnioski.
6. Różne.

WOLNE POSADY
Przedstawiciela
branży połączonych z referencjami kandyd. poszukuje oferty sub. „Zespołu” do biura ogłoszeń S. Fiedzi Łódź, Piotrkowska 87. (6588)

Kierownika ruchu
z dwuletnim doświadczeniem potrzebny duży zakład konstrukcji żelaznej. Złożenia do Administracji P. Z pod „Konstrukcja”. (6760)

SPROSTOWANIE.
W numerze „Polski Zachodni” 45 z dnia 14 bm. w licytacji nieruchomości Komornika Koję 11, km. 2751/35 zastrzeżenie błąd w nazwie i numerze: drukowano „Zuszy” a miało się drukować „Zuszy”.
Burmistrz: Franciszek Pusch.

Ogłoszenie
Budżet miejski na rok 1937/38 będzie wyłożony w Główniej Kasie Miejskiej przy ul. Młyńskiej nr. 4 i Pietro do 23 lutego włącznie w godzinach urzędowych od 8 do 12 do wglądu dla wszystkich mieszkańców miasta Katowice.
MAGISTRAT.
(—) Maciejczyk. (7055)

Walne Zebranie
Pismo niezasadnione wnioski skierować należy do dnia 26 lutego 1937 roku do I przewodniczącego p. Pawła Goletza w Katowicach, ul. Rybnicka 10, m. 1. Wnioski nadesłane w późniejszym terminie nie będą rozpatrywane.
Wstąpił na salę i udział w walnym zebraniu może brać tylko członek w/w, który się zalegał z płaceniem składek i legitymować się może książeczką członkowską.
ZARZĄD.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości
Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie, rewiru VI-go Stajki w Stawce, mający kancelarię w Chorzowie 1, ul. Kaszowicka nr 14, na podstawie art. 602 k. p. c. podejmuje do publicznej wiadomości, że dnia 19 lutego 1937 r. o godz. 10-tej w Brzozińskich-Kamieniu, ul. Powstańców nr. 10, o godz. 12-za licytacja nieruchomości, składających się z:
1) maszyny heliograficznej wraz z motorem oznaczonych na liczniku sumy 900 zł.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (6588)
Chorzów, dnia 13 lutego 1937 r.
ST. STAWECKI, komornik.

SPRZEDAŻE
Firanki, stery, brokaty koldry, wszelkie materiały dekoracyjne natomiast w firmie Niewrzędowska, Katowice, Młyńska 4. (6150)

RÓŻNE
3-5000 zł w papierach państwowych na złożenie wadium potrzebuje na krótki czas. Zaplace procent od nominalnej wartości. Oferty do Adm. P. Z pod „Budowa” (7058)

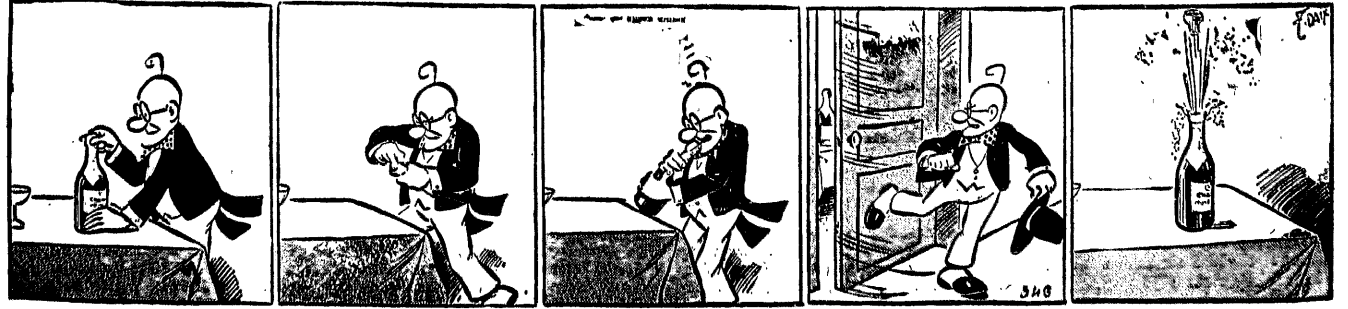
Codzien (także w niedziele) kursują polskie samoloty komunikacyjne szybkie — bezpieczne Niskie ceny biletów.
Informacje: P. L. L. „LOT”, Lotnisko, tel. 145 i 135 większe biura podróży i u portierów większ. hoteli

Magistrat
Magistrat miasta Tarnowskich Gór: zamierza

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości
Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie, rewiru VI-go Stajki w Stawce, mający kancelarię w Chorzowie 1, ul. Kaszowicka nr 14, na podstawie art. 602 k. p. c. podejmuje do publicznej wiadomości, że dnia 19 lutego 1937 r. o godz. 10-tej w Brzozińskich-Kamieniu, ul. Powstańców nr. 10, o godz. 12-za licytacja nieruchomości, składających się z:
1) maszyny heliograficznej wraz z motorem oznaczonych na liczniku sumy 900 zł.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (6588)
Chorzów, dnia 13 lutego 1937 r.
ST. STAWECKI, komornik.

Ujęcie
NOWY 24-letni k... wielu tygo... stauracji r... zazwyczaj... ku do ka... wartość ka... że jedne... w chwili... rowi.

Gzego Filip Pipka nie dokonał — to zrobili drzewi



Rok X
Opłata p
Redaktor n
Kaf
Telefon
CENNIK OGŁ
Ma
SEVILL
Queipo de
zlo na fro
narr. Ofer
na dwa do
czasu wybu
W k
krótcze ze
nacja stoli
dziej jak k
wvm nie z
provincji
przd.
PARYZ
transportow
keil Marsyl
dnikiem 3
ramochodó
pasami am
moloty typ
ska Montau
Tuluzie oc
szego trans
pu, które r
rządowej w
dnia lutego
Perrignan,
lencje prze
Barce
p
PARYZ
celony: K
przez kom
bembardow
Ofiarami
i-brych zr
sęciu rann
Na wszyst
ka: „1. 3. g
pociiski w
dzierzenie
znajduje p
zrych p
oraz w zd
Ujęcie
NOWY
24-letni k...
wielu tygo...
stauracji r...
zazwyczaj...
ku do ka...
wartość ka...
że jedne...
w chwili...
rowi.
Pog
NOWY
Wilson w
go więzien
brali ze so
2 dozorcó
Odział p
tował na s